



KURIER WILEŃSKI

CZWARTEK
28
STYCZNIĄ
1999 r.

DZIENNIK POLSKI NA LITWIE

Nr 19 (13564)

Cena 1 Lt

Pracy bez zaświadczenia o znajomości języka litewskiego nie otrzymasz, a gdzie się go nauczyć

Zabójstwo prokuratora

Ciasno w ławkach

Nagroda -
100 tys.
litów

17 października ubiegłego roku na prośbę Czytelników zamieściliśmy rozmowę z Ireną Kaniszauskaitė, przewodniczącą Kwalifikacyjnej Komisji Znajomości Języka Państwowego. Ukazaliśmy kilka aspektów związanych ze zdobywaniem tego dokumentu. Temat na tym się nie wyczerpał. Ostatnio do redakcji zgłosiła się grupa kobiet, które dosłownie ze łzami w oczach zaczęły opowiadać o swych przeżyciach, związanych ze zdobywaniem tego dokumentu. Poza sobą mają staże 20 a nawet 30-letnie i nawet w najgorszym śnie nie mogły uwierzyć, że na stare lata, jak się same wyraziły, zasiądą przed komisją egzaminacyjną. W pracy każda z nich otrzymała termin, w ciągu którego ma przynieść zaświadczenie o znajomości języka litewskiego. W przeciwnym razie, jeżeli tego nie zrobią, zostaną zwolnione. Powiedziano, że mają się zwrócić do wydziału oświaty samorządu miasta Wilna, gdzie działa wyżej wymieniona komisja. Właśnie tu wilnianie i ludzie pracujący w Wilnie, muszą składać egzamin.



Bez zaświadczenia pracy nie otrzymasz, trzeba więc składać egzamin.

Fot. Marian Paluszkievicz

Zamiast rozmowy - kilkogodzinny egzamin
Nie miały wyboru. Powiedziano im, że będzie to rozmowa potoczna, więc początkowo mocno się nie przejęły. Każda z nich rozumie, co się do niej mówi po litewsku, same też roz-

mawiają - jedna lepiej, druga gorzej, ale tyle lat pracując - rozumieją absolutnie wszystko. Nie miały specjalnej tremy, no może tylko tę, że zasiadać do egzaminu mając prawie 50 - to jakos już ciężkawo.

Gdy weszły do audytorium,

gdzie egzamin przebiegał, od razu nogi im się ugięły. Każda została posadzona osobno, w ławkach oddalonych od siebie. Rozpoczął się prawie czterogodzinny egzamin. Pozapominały prawie wszystko, co wiedziały. (Dokończenie na str.2)

Za cenne wiadomości dotyczące zabójstwa poniewieskiego prokuratora Gintautasa Sereiki kierownicy Prokuratury Generalnej oraz Departamentu Policji obiecali nagrodę w wysokości 100 tys. litów.

We środy, podając taką sumę prokurator generalny Kazys Pednyčia zapewnił, że pracownicy wymiaru sprawiedliwości zachowają anonimowość informatora. Jednakże K. Pednyčia podkreślił, że nagroda zostanie przyznana tylko za istotną informację, mianowicie taką, która przyczyni się do wykrycia przestępstwa. Po drugie, pracownicy wymiaru sprawiedliwości będą wdzięczni za jakiegokolwiek wiadomości przekazywane przez obywateli i organizacje społeczne, powiedział K. Pednyčia.

We środy, podając taką sumę prokurator generalny Kazys Pednyčia zapewnił, że pracownicy wymiaru sprawiedliwości zachowają anonimowość informatora. Jednakże K. Pednyčia podkreślił, że nagroda zostanie przyznana tylko za istotną informację, mianowicie taką, która przyczyni się do wykrycia przestępstwa. Po drugie, pracownicy wymiaru sprawiedliwości będą wdzięczni za jakiegokolwiek wiadomości przekazywane przez obywateli i organizacje społeczne, powiedział K. Pednyčia.

Rodzice zbierają podpisy pod protestem przeciwko przeniesieniu egzaminu z języka polskiego do rangi nieobowiązkowych

Dyskryminacja języka ojczystego

To, co przewiduje uchwała kolegium Ministerstwa Oświaty i Nauki w sprawie egzaminów maturalnych w kontekście szkoły dla mniejszości narodowych w terminologii praw europejskich nazywa się dyskryminacją języka - uważa prezes Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich „Macierz Szkolna” Józef Kwiatkowski.

W redakcji „Kuriera Wileńskiego” odbyło się spotkanie dyrektorów szkół polskich Wilna, przedstawicieli komitetów rodzicielskich szkół i samych maturzystów. Tematem dyskusji była zbliżająca się matura, która w tym roku będzie się odbywała według nowego trybu.

W rozmowie udział wzięli: Teresa Michajłowicz, dyrektor Wileńskiej Szkoły Średniej im. Sz. Konarskiego, Adam Błaszkievicz, dyrektor Wileńskiej Szkoły Średniej im. Jana Pawła II, Jan Dowgiało, dyrektor Wileńskiej Szkoły Średniej im. W. Syrokomli, Alicja Szejbak, prezes komitetu rodzicielskiego szkoły im. Sz. Konarskiego, Jan Stankiewicz, członek komitetu rodzicielskiego oraz maturzystki - Diana Maria Podmostko ze szkoły Jana Pawła II, Anna Strukiel, Beata Wiśniewska, Anna Miszkis - maturzystki Wileńskiej Szkoły Średniej nr. 5.



W redakcji dyskutowano o zbliżającej się maturze.

Fot. Marian Paluszkievicz

(Dokończenie na str. 4)

Media - górą

W ciągu ostatnich miesięcy, jeszcze bardziej wzrosło zaufanie mieszkańców Litwy wobec mediów, Urzędu Prezydenta oraz Kościoła. Wskazują na to również publikowane wyniki badań opinii publicznej „Baltijos tyrimai”.

(ELTA)

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES
LOT

Dogodne połączenia
z Wilna
przez Warszawę do:
Athens,
New York,
Chicago,
Los Angeles,
Istanbul,
Tel Aviv.

Wilno, tel. 73-90-20.

(Zam. 359)



Kalejdoskop aktualności

Dziś prezydent w Brukseli

Przywódcą Litwy ze Strasburga przybędzie do Brukseli. Przewidziano jest tu jego spotkanie z głównodowodzącym sił NATO w Europie generałem Wesleyem Clarkiem. Będzie mowa o współpracy Litwy z NATO, zbliżeniu litewskiej ochrony kraju do zachodnich standardów. Wiceministerem V. Adamkus powróci do Wilna.

Adwokaci z UE

Od 14 marca przyszłego roku obywatele Unii Europejskiej (UE), pragnący zatrudnić się w charakterze adwokatów na Litwie, będą mogli zwracać się do Ministerstwa Sprawiedliwości z prośbą o zezwolenie na zdawanie egzaminu kwalifikacyjnego.

Powysze osoby muszą mieć ukończone co najmniej 3-letnie studia prawnicze w wyższych uczelniach UE i posiadać stopień kwalifikacyjny w zakresie nauk prawnych (bakalarka, magistra i in.) bądź odpowiednio kwalifikacje zawodowe.

Odsunięto sędziów A. Butkeviciusa

W śróde kolegium wydziału spraw karnych Sądu Apelacyjnego nie rozpatrywało skargi apelacyjnej skazanego parlamentarzysty Audriusa Butkeviciusa i jego obrońców, chociaż na posiedzenie stawili się wszyscy uczestnicy procesu.

Skazany parlamentarzysta oraz adwokaci na początku posiedzenia oświadczyli, że powinni być odsunięci dwaj spośród trzech członków kolegium sędziowskiego: jego przewodniczący Romanas Kliszauskas oraz sędzia Svajunas Knizleris. Po zamkniętym posiedzeniu spełniono prośbę w sprawie odsunięcia sędziów.

W ogłoszonym postanowieniu uznano motywy oskarżonego i obrońcy, że skargi apelacyjnej nie mogą rozpatrywać sędziowie, którzy już wcześniej zetknęli się ze sprawą A. Butkeviciusa.

Adwokaci parlamentarzysty taką karę uważają za zbyt surową i w skargach apelacyjnych proszą o anulowanie wyroku Wileńskiego Sądu Okręgowego z 18 listopada, zwolnienie A. Butkeviciusa z więzienia i ponowne podjęcie dochodzenia w jego sprawie.

A. Sysas broni policjantów

Posel na Sejm, przewodniczący Litewskiej Wspólnoty Związków Zawodowych Algirdas Sysas twierdzi, że w policji naruszane są ustawy regulujące stosunki pracy, przeskadza się zakładami związków zawodowych.

Jak powiedział poseł, w wielu przypadkach w policji nie prowadzi się ksiąg ewidencyjnych, nie odnotowuje się przepracowanych godzin nadliczbowych, nie płaci się za pracę zmienną i nocną.

Świadkowie leningradzkiej blokady

W ambasadzie rosyjskiej w Wilnie ukończono wczoraj weteranów drugiej wojny światowej, którzy bronili Leningradu oraz tych obywateli Rosji, którzy żyli i pracowali w okresie blokady Leningradu.

„Już tacy jesteśmy niepokonani!” - powiedział ambasador Konstantin Mozul, wręczając personalne dyplomy uznania prezydenta Borysa Jelcyna bliskim dwudziestu świadkom tego ciężkiego okresu, zamieszkali obecnie na Litwie.

Dla opiekujących się inwalidami I grupy

W śróde rząd zaakceptował co do meritum projekt nowelizacji ustawy o restytucji oszczędności mieszkańców, przewidującej zezwolenie rodzinom, opiekującym się inwalidami I grupy od dzieciństwa na swobodne dysponowanie w pierwszej kolejności swoimi oszczędnościami, jak też stworzenie warunków spadkobiercom wkładów do swobodnego dysponowania przywróconymi oszczędnościami. Poproszono Sejm o rozpatrzenie projektu nowelizacji ustawy w trybie przyspieszonym.

Minister w USA

Wczoraj minister spraw zagranicznych Litwy Algirdas Saudargas udał się do Stanów Zjednoczonych.

W ciągu tygodniowej wizyty szef dyplomacji przedstawił postępek, jaki osiągnęła Litwa w przygotowaniu do członkostwa w NATO i będzie mówił o staraniach kraju w celu zapewnienia stabilności w regionie.

W Waszyngtonie minister A. Saudargas spotka się m. in. z członkiem rady Centrum Studiów Strategicznych i Międzynarodowych Zbigniewem Brzeziniem, przewodniczącym Kongresu Polonii Amerykańskiej Janem Nowakiem i Myrą Lennard.

W pokoju przyjąć rząd

W lutym w pokoju przyjąć rząd odbędą się trzy audjencje dla mieszkańców.

2 lutego mieszkańców będzie konsultowała sekretarz stałej komisji do realizowania programu „Czyste ręce”, sekretarz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Teresele Kazlauskienė.

9 lutego w pokoju przyjąć będzie pracowała przewodnicząca Państwowej Komisji Języka Litewskiego Danguole Mikulienė.

23 lutego mieszkańców przyjmie doradca kancelarii rządu ds. prywatyzacji Aloyzas Duksa.

Przyjęcia mieszkańców będą się odbywały od godz. 9 do 12. (ELTA)

Kradzież w ejszyskim sklepie

Wczoraj w nocy, między godz. 24.00 a 1.00, dokonano włamania do sklepu z towarami przemysłowymi w centrum miasteczka Ejszyski.

Złodziej dostał się do wnętrza przez wybitą szybę witriny. Co prawda, zdzielała sygnalizacja, ale zanim policja przyjechała, sprawca zdążył uciec. Podejrzanego zatrzymał jednak młodszy inspektor posterunku policji w Ejszyskach Robert Titko. Mimo że był akurat na służbie, zwrócił uwagę na osobnika, który niczym Święty Mikołaj dzwigał na plecach pokazyjny worek. A w dodatku chyliłkiem zmykał z ciemną uliczką.

Jak się okazało, podejznanego stróżę porządku znają. Był wcześniej zatrzymany z oznakami upojenia alkoholowego.

Teresa Ratkiewicz - Suchocka

Valdas Adamkus - w gmachu praw człowieka

Są skargi z Litwy

Kontynuując wizytę roboczą we Francji prezydent Valdas Adamkus, rozpoczynając wczorajszego spotkania w Strasburgu, przede wszystkim odwiedził europejski gmach praw człowieka, spotkał się z przewodniczącym Sądu Praw Człowieka Luziusem Wildhaberem.

Prezydent zapoznał przewodniczącego sądu z sytuacją praw człowieka na Litwie, a także z niedawno powziętą decyzją o zniesieniu kary śmierci. V. Adamkus przyznał, że nie cieszyła się ona popularnością społeczeństwa. Niemniej przywódcą litewskiego są-

dzi, że uda się przekonać ludzi co do jej uduwnionej przez praktykę światową prawdy, że kara śmierci nie jest panaceum na powstrzymanie przestępcości. Można to osiągnąć jedynie nieuchronnością surowych kar.

L. Wildhaber całkowicie zapobiegł to stanowisko V. Adamkusa, witając przyłączenie się Litwy do państw, które zniosły karę śmierci.

Przewodniczącemu Europejskiego Sądu Praw Człowieka zapoznał prezydenta z ubiegłoroczną reformą tej instytucji prawa. 1 listopada ub. roku wszedł w życie proto-

kół 11 Rady Europy, który przekształcił Europejską Komisję Praw Człowieka w sąd. Czynny od trzech miesięcy sąd rozpatruje sprawy pozostawione jeszcze przez komisję. Wkrótce zabierze się do spraw już zaadresowanych do sądu. W Strasburgu jest też kilkadziesiąt skarg z Litwy.

W Europejskim Sądzie Praw Człowieka pracuje też jeden Litwin - znany prawnik Pranas Kuru, który do 1 listopada ub. roku był przewodniczącym Sądu Najwyższego Litwy. On również uczestniczył w spotkaniu. (ELTA)

Ciasno w ławkach

(Dokończenie ze str. 1)

Zresztą te testy, te ćwiczenia (dobór odpowiednich słów), to naprawdę dla nich wszystkich (czterech) były za ciężkie. Nie nabrały odpowiedniej ilości punktów (z 60 możliwych potrzeba - 42), więc oczywiście egzaminu nie złożyły. Pieniądza zaś - 37 Lt 50 centów (z pierwszą, najniższą kategorię) musiały zapłacić. Oczywiście, mogą przyjąć drugi, trzeci raz. Ale płacić za każdym razem trzeba od nowa. Zresztą zobaczyły testy - wiedzą, że bez przygotowania, bez kursów nie złożą. „Co tam mówić o nas - powtarzały, jeżeli nawet Litwini, gdy ich zapytałśmy o niektóre słowa, że nie mogli powiedzieć, co oznaczają”.

Dowcip o krzyżodziobie

Nie ma w tym przesady, bo, gdy tylko opracowano testy, w mieście chodził dowcip o ptaku, bodajże krzyżodziobie (kryziasnapi), który został wciągnięty do testów. Przecież to rzadko używane słowo. Co prawda, figurował w testach dla mocno zaawansowanych w znajomości języka litewskiego (na trzecią kategorię). Tym niemniej zrobiłam „eksperyment” - Litwin ze stopniem doktora nauk, od razu nie wiedział o co chodzi. Podobne „perełki” trafiają się w testach i na inne niższe kategorie. Chociaż w założeniach jest, że człowiek składający na pierwszą kategorię, powinien mieć w swym zasobie tylko 800 najczęściej używanych słów. No i znać podstawy pisowni.

Za każdym razem trzeba płacić

I jeszcze jedna historia - Stanisławy P. Od pół roku jest bezrobotna, zarejestrowana na Giełdzie Pracy. Ostatnio zaproponowali jej pracę - sprzątaczkę w szpitalu. Wyboru nie ma, chociaż posiada niepełne wyższe wykształcenie techniczne. Ale, gdy zgłosiła się do szpitala, od razu zapotrzebowano zaświadczenia o znajomości języka litewskiego. Takiego jednak nie posiada. Tak się życie ułożyło, że litewskiego zupełnie prawie nie zna. Wiadomości, zdobyte w szkole przed dwudziestą z górą lat, zupełnie wyветриły. Chciałaby je uzupeł-

nić, bo wie, że tak od razu nie zda. Może by spróbowała, gdyby nie to, że za każdym razem trzeba płacić za egzamin. Nikt nie zwąza na to, że jest bezrobotna. Chętnie by poszła na kursy, oczywiście bezpłatnie.

Bezpłatne - płatne

Wydział oświaty samorządu miasta Wilna, na pytanie, gdzie na dzień dzisiejszy prowadzone są bezpłatne kursy - podaje od razu trzy adresy: szkoły przy ulicy Vykinto 11 (Zwierzyniec), Centrum Młodzieży i Dorosłych (ul. Żirumna 32) oraz szkoły w Nowej Wilejce (Jevu 3).

Spóźnił się, gdy kompletnie grupy ... wiosną - mówią nam w szkole wicewzorowej na Zwierzynicu. - Obecnie mamy sześć grup (średnio 20 - 25 słuchaczy). Więcej przyjąć nie możemy, gdyż chodzi tu nie tylko o pomieszczenie, ale też wynagrodzenie dla pedagogów, których musimy przeciw płacić. Słuchacze za naukę nie odpłacają. Tylko za usługi kopiaarki, gdyż testy, przykłady, ćwiczenia - trzeba kopiować.

Tak. Stale prowadzimy kursy języka państwowego, odpowiada sekretarka Centrum na Żirumnie. - Jeżeli dziś zostawicie podanie, to za kilka tygodni możemy rozpocząć naukę.

Fantastyka. Kursy są trzymiesięczne, nauka odbywa się od godziny 18.00 do 21.00, raz tygodniowo. Kompletowane są grupy słuchaczy o różnym poziomie wiedzy - tzw. od zerówki, do bardziej zaawansowanych. Jeszcze się dowiaduję, że z tych kursów mogą skorzystać wszyscy wилnianie i mieszkańcy powiatu wileńskiego. Uprzejma sekretarka informuje, kiedy można się zwracać chętni „od godziny 8 do 16.00”. I na zakończenie dodaje: „nie zapominajcie wraz z podaniem przynieść ...100 litów”. „Po co? Przecież kursy są bezpłatne?” - pytam zdziwiona. „Owszem, bezpłatne, ale 100 litów bierzemy na ... tzw. wsparcie państwowe, bo musimy odpłacić pedagogów, za usługi komunalne itd.” No cóż, widocznie nie mam wyobraźni, bo słowo „bezpłatne”, rozumiem jednoznacznie.

W szkole w Nowej Wilejce, są zdumieni, że pytam, o której go-

dzinie odbywają się kursy. I jak mają się nie dziwić, skoro od kilku lat takich kursów tu się nie organizuje. Nie ma chętnych. Wydział oświaty podał nam jednak ten adres.

Perspektywa nauczania się bezpłatnie języka państwowego w stolicy wygląda błado. Jezeli tego słowa można użyć.

Katolicki Związek Kobiet chce zarządzić

Okazuje się, że w mieście jednak bezpłatne kursy istnieją. Katolicki Związek Kobiet, wiedząc o tragicznej sytuacji w mieście, wystąpił ostatnio z propozycją ich organizowania. Zawiart z Giełdą Pracy umowę. Dlatego też w tym roku giełda kieruje wszystkich tu, na ulicę Auszros Vartu 7. Nauka rozpocznie się od lutego. Po dwie godziny, dwa razy tygodniowo. Trzy miesiące. Ale znów jest pewne ale... Zgłosiło się tak dużo chętnych, że na przykład pani Stanisława będzie musiała zaczekać z nauką do jesieni. W pierwszej kolejności na kursy trafią matki samotnie wychowujące dzieci. Ona nie ma dzieci. Ale jest samotna. Ale przecież jej (i wielu innych) sytuacja jest też tragiczna. Na Giełdzie Pracy wczynie nie będzie zarejestrowana. Pracę jej tu już raz zaproponowali. Tam zaś jej nie przyjmują, dopóki nie przyniesie zaświadczenia.

Skoro zahaczyliśmy o zaświadczenie, to zdobyć je można tylko składając egzamin przed Kwalifikacyjną Komisją Znajomości Języka Państwowego, która działa w wydziale oświaty samorządu miasta Wilna. Po kursach wydadzą nam bowiem tylko zaświadczenie o ich wysłuchaniu. Ale i tych wysłuchać (za darmo) nie jest łatwo.

Problem ten zasygnalizowała również frakcja Aliansu Obywateli Litwy, która zwróciła się do komitetu kultury, oświaty, sportu i młodzieży samorządu miasta Wilna z prośbą, by takie bezpłatne kursy języka państwowego uruchomić prawie w każdej szkole stołecznej. Niestety, uznano, że to bardzo droga. Zagadnienie to wisi w powietrzu. Ludzie - czekają, nie mają gdzie się uczyć za darmo. A pieniądze bez tego papierku zarobić nie mogą.

Helena Gładkowska



Uwaga, konkurs!

Miłośnicy motoryzacji (i nie tylko) są zapraszani do udziału w konkursie „Bezpieczny ruch”, którego sponsorem jest UAB Shell Lietuva, zaś organizatorami - Automotosportowy Klub „Akademija” i „Kurier Wileński”.

Od 2 lutego zaczniemy zamieszczać pytania dotyczące ruchu drogowego i jego uczestników. Na zwycięzców oczekują atrakcyjne nagrody!

Redakcja

Fot. Marian Paluszkievicz



Anonimowość zagwarantowana

Telefony zaufania

Jak już informowaliśmy, po zabójstwie prokuratora z Poniewieża, które wstrząsnęło Litwą, główny komisarz Departamentu Policji Granicznej Algimantas Songaila rozkazał wszystkim jednostkom policji granicznej (JPG) wzmocnienie kontroli osób i pojazdów, przekraczających granic państwową.

Szef policji granicznej zlecił również dokładniejsze sprawdzanie dokumentów osób i środków transportu na odcinku granicznym.

Na zlecenie Algimantasa Songaila we wszystkich sztabach jednostek policji granicznej uruchomiono anonimowe telefony zaufania.

Ignalińska JPG - (8-266) 61 103;
Wileńska JPG - (8-22) 67 831;
Orańska JPG - (8-233) 55 928;
Łożdzka JPG - (8-268) 41 886;
Pogięska JPG - (8-241) 57-279;
JPG Ochrony Wybrzeża - (8-26) 21 47 33;
Szawelska JPG - (8-21) 42 17 29;

Jednostki policji ochrony Ignalińskiej Elektrowni Atomowej - (8-266) 28 851;

Wisągińskiego Centrum Szkoleniowego Ochrony Pogranicza - (8-266) 31 026.

Na te telefony przez całą dobę można informować o przemycaństwie towarów lub nielegalnych migrantów przez granic państwową, o samowoli funkcjonariuszy policji granicznej i nadużywaniu stanowisk, pobieraniu łapówek, stosunkach nie statutowych, naruszeniach dyscypliny służbowej, a także o nadużyciach funkcjonariuszy innych służb na odcinku granicznym lub w punktach kontroli granicznej.

W Departamencie Policji Granicznej również działa anonimowy telefon zaufania. Jego numer - (8-22) 33 64 67. Ważnej informacji obywatela mogą te udzielić bezpośrednio w Departamencie Policji Granicznej w Wilnie (Savanorių pr. 2). Anonimowość zapewniona.

Obywatela, których interesują sprawy tybu przekraczania granicy państwowej i wydawania wiz, mogą korzystać z całodobowej informacji telefonicznej (8-22) 61 90 97.

(ELTA)

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 26 stycznia br. w kraju zanotowano 230 przestępstw, w tym: 7 obrażeń ciała, 19 chuligańskich ekscesów, 10 rabunków, 3 oszustwa, 191 kradzieży. Skradziono 17 samochodów, znaleziono - 7.

Zanotowano 13 wypadków drogowych i 1 pożar. Znalezione zwłoki 4 osób. Zatrzymano 28 podejrzanych o popelnienie przestępstw.

Reportaż z miejsca pożaru w Awieżiach

Do tragedii nie doszło

W nocy z 26 na 27 stycznia wybuchł pożar w podwileńskiej miejscowości Awieżie. Szybka i zdecydowana akcja strażaków wileńskich i miejscowej ekipy straży ogniowej uratowała prywatną posesję od całkowitego zniszczenia. Spaliła się tylko część domu. Straty mogłyby jednak być jeszcze mniejsze, gdyby dom Korostielowów miał adres, a strażcy nie musieli błądzić po okolicach i szturmować zamkniętej bramy. Gospodarze, którzy w czas zaważyły pożar - nie ucierpieli. Ogień nie przedzielił się też na sąsiednie domy.

Okolo godziny 22 z północnej strony Awieżi płynęły sine smugi dymu. Mieszkańców pobliskich domów fakt ten początkowo nie dziwił - stamtąd często dolatywały dym i zapach smażonych szaszłyków. Po 15-20 minutach nocną ciemność rozdarły niebieskie błyski „kogutów” samochodów straży pożarnej. Jechali szybko, ale bez sygnałów dźwiękowych - nie chcieli robić zamieszania w śpiącym osiedlu. Dojazd do tonącego w kłębach dymu domu pod lasem nie był łatwy i każdy wóz na swój sposób szukał drogi.

Wreszcie czerwoną żyłką stanęły na miejscu. Gospodni domu, Galina Korostielowa wybiegła do strażaków i zaczęła chaotycznie tłumaczyć zajście. Strażacy pracowali szybko i sprawnie - założyli maski, rozwinięli węże i ... nie mogli wejść na teren prywatnej posesji. Na kutej bramie wisiała tabliczka z ostrzeżeniem - „Uwaga! Zły pies”.

Bramę trzeba było szturmować

Nie, psa nie było - oszalały ze strachu rotweiler zataczał kręgi daleko od domu swoich gospodarzy. Na przeszkodzie stanęła jednak zamknięta na głucho brama. Gospodni miotała się po podwórku, ale nie mogła przypominąć, gdzie zostawiła klucz. Furtek była zamknięta, a wysokie żelazne szpikulce ogrodzenia uniemożliwily dotarcie do coraz bardziej rozpalającego się pożaru.

- Dobrze, kiedy dom jest twierdza, ale wtedy trzeba zatrudnić prywatną straż ogniową - wściekali się strażcy i zaczęli łamać bramę. Kilka nieudanych prób i wreszcie droga stała otworem.

Pierwszy w dym wpadł Wsaron Bieliński - ze środka rozbili szybę i polegnę strugi wody strzeliły w centrum ognia. Pozostali strażcy szturmowali drugie piętro przez okno w dachu. Stamtąd również wydobywały się kłęby dymu. Szczęściem, dach był pokryty szklaną imitacją dachówki, a nie jak większość domów w



Półgodzinna akcja strażaków zakończona.

Fot. autor

Awieżiach - eternitem - obyla się więc bez fajerkwerku.

Niebezpieczeństwo stanowiło to, że dom był zbudowany wg tzw. technologii karkasowej - drewniana konstrukcja na zewnątrz jest otoczona ceglami, wewnątrz - gipsokartonem, plastikową boazerią. Ogień mógł się przedostać do wnętrza konstrukcji i szybko się rozprzestrzenił. To szczęście, że straż ogólną przybyła w czas.

- Moglibyśmy szybciej, gdybyśmy mieli lepsze wozy - mówił jeden z kierowców - 16-tonowym ziemię z wodą szybciej 90 km na godzinie nie da się jechać.

Strażaka nie trzeba było ratować

Tymczasem w oknie w dachu, z którego nadal wydobywały się kłęby dymu, pojawiła się głowa w kasce i smocze - strażak coś krzyczał do swoich na dole. Nagle zniknął! Pożnię znow się pojawił i znow zniknął.

- Ratujcie naszego „paźarniką!” do ekipy ratowniczej krzyknął jeden z gapiów.

Zaniepokojeni koledy już chcieli spieszyć na pomoc, kiedy strażak wreszcie samodzielnie wycofał się przez okno.

W każdej tragedii jest miejsce na komedię. Jak później opowiadała niedoszła „ofiara” - miała kilka nieudanych prób wdrapania się na występ dachu - kilka razy ze-

śliznęła się z mokrego od wody kaloryferu, stał był ten tragiczny widok prosiącego o pomoc.

Z kolei inny strażak dostał lekką dawkę prądu. Gospodarz posesji nie miał klucza do znajdującej się na zewnątrz skrzynki z wyłącznikiem prądu, więc posłużono się wyłącznikiem wewnątrz. Mimo to nastąpił kontakt wody z prądem, na szczęście ratownik nie doznał szwanku.

Przyczyna - kominek

Oleg Olejnikow, naczelnik zmiany 3 jednostki straży pożarnej w Wilnie, który razem z podwładnymi gasił pożar, powiedział, że wg wstępnych danych dom zapalił się od kominka na parterze.

Gospodni zaklinała, że wszystko z kominkiem było w porządku. „Ogniodoporne drzwi kominek miał? Jakim drzewem paliłicie? Różnym?!” - strażacy na poczekaniu zrobili małą lekcję na temat kominków, akcentując rodzaj opału - polana powinny być tylko drzew liściastych i należy układać je w palenisku poziomo - wówczas najmniej szansa na pożar z powodu strzelających iskier.

23.45. Półgodzinna akcja strażaków zakończona. Raptem w domu zaważył alarm!

- To nasza sygnalizacja przeciwożarowa - załamała ręce gospodni. - Rychno w czas ...

Aleksander Borowik

i R. Vaivada (ur. 1978 r.). W samochodzie znaleziono nóż, kij, rękawiczkę, czapkę, siekierę i listę dłużników.

Na cmentarzu...

26 stycznia o godz. 15 min. 20 na cmentarzu na wileńskiej Litwona pstrzałowała głowę. Mężczyzna zmarł w szpitalu. Na miejscu wypadku znaleziono pistolet, 7 nabo i list pogony. Trwa dochodzenie.

Przygotowała Irena Litwin

Rabunki

26 stycznia do Komisariatu Policji rej. możejskiego zgłosił się V. M. i zawiadomił, że 24 bm. okolo godz. 21 na ul. Ventos 3 młodzi mężczyźni pobili jego brata A. i zabrali dokumenty i kurtkę. Poszkodowany z obrażeniami ciała został umieszczony na oddziale reanimacji w szpitalu. Podejrzanych N. B. (ur. 1983 r.), D. G. (ur. 1980 r.) i D. P. (ur. 1981 r.) zatrzymano.

26 stycznia okolo godz. 16 dwaj zamaskowani młodzi ludzie wdrali się do domu T. N. (ur. 1921 r.) we wsi Bartinkai (rej. wylkowyski) i grożąc gospodyni nożem, zabrali 93 litry. Podejrzanych G. B. (ur. 1985 r.) i R. P. (ur. 1985 r.) po przesłuchaniu zwolniono.

Przygotowali się...

26 stycznia pracownicy Komisariatu Policji w Połdże zatrzymali samochód ford scorpio, w którym siedzieli K. Kavalskis (ur. 1974 r.), S. Jankunas (ur. 1971 r.)

Rodzice zbierają podpisy pod protestem przeciwko przeniesieniu egzaminu z języka polskiego do rangi nieobowiązkowych

Dyskryminacja języka ojczystego

(Dokończenie ze str. 1)

Decyzja, przyjęta pochopnie

„W naszej szkole w tym roku prawdopodobnie wszyscy maturzyści będą składali egzamin z języka polskiego - ktoś pisemny, inny ustny - powiedziała Teresa Michajłowicz. Do 15 lutego maturzyści mają zdecydować, jakie egzaminy będą składać”. Pani dyrektor przyznaje, że wyeliminowanie języka polskiego z listy egzaminów obowiązkowych wywołało wiele przykrych myśli. Owszem, młodzież różnie interpretuje ten fakt, co poniekąd się cieszą, że o jeden egzamin mogą składać mniej, chociaż raczej chcieliby, żeby to była matematyka.

Najbardziej, rzecz jasna, zaniepokojeni są poloniści. Bo obawiają się, że lektura polska będzie przez uczniów zaniedbywana, poziom wiedzy z języka ojczystego się obniży. Pani Michajłowicz uważa, że w tej chwili wykładanie polskiego jest naprawdę na dobrym poziomie. Wydane tyle pięknych podręczników, młodzież chętnie bierze udział w olimpiadach języka, jeździ do Polski na różne warsztaty czy szkolenia. „Aż strach pomyśleć, że to wszystko z biegiem czasu może zaniknąć, bo egzamin z każdego przedmiotu stanowi bodziec do dobrej nauki” - uważa pani dyrektor. Decyzja o wyeliminowaniu języka ojczystego z listy egzaminów obowiązkowych, jej zdaniem, była podjęta pochopnie. Z góry została szkołom narzucona. Poloniści się obawiają, że w perspektywie nasze władze zechcą wyklądać fakultaty ojczystego przeniesić na fakultaty...

Skarg przeciw nie było

„Dziś uczniowie, którzy mają skłonności założyć do pracy przy komputerze, mogą spokojnie traktować język ojczysty byle jak” - powiedział Jan Dowgiało. Nie trzeba chyba mówić, ile to zubożeje intelekt takiego młodego człowieka. Zdaniem dyrektora szkoły, władze oświatowe argumentują decyzję tym, że należy zrownać ilość egzaminów maturalnych we wszystkich szkołach Litwy. Przecież nie było żadnych skarg ani propozycji ze strony nauczycieli ani rodziców. Ci, którzy

szli do polskiej szkoły, byli przygotowani, że będą składali o ten jeden egzamin więcej. Zresztą każdy polska szkoła była „dłuższa” o cały rok i nikt z tego nie robił problemu. Dlaczego więc matematyka jest lepsza od, załóżmy, polskiego? Jan Dowgiało uważa, że gdyby obowiązkowym egzaminem był język litewski, to by przyknał. Jego status musi być naprawdę na poziomie, a reszta egzaminów mogłaby być do wyboru.

Słownik czy tłumaczenie

Pedagogy mają obawy co do składania egzaminów maturalnych w sposób scentralizowany. Uczniów czeka stres niesamowity, powiadają. Materiał podany po litewsku, wykładowcy nieznan, czy wie, czy atmosfera będzie złośliwa.

Postanowiono, że zostaną wydane specjalne słowniczki jako pomoc dla maturzystów w szkół mniejszości narodowych. Czy nie lepiej i taniej byłoby przełamać warunki zadań i testów na języki tych mniejszości? - pytał Adam Błaszkwicz. Uwzględniając, że tekst, załóżmy z historii średniowiecza, jest bardzo trudny nie tylko dla nie-Litwinów. Okazuje się, że jedną z przyczyn, podanych oficjalnie, jest taka, że ministerstwo boi się przecieku informacji.

Zdaniem dyrektora szkoły im. Jana Pawła II, na Litwie odbywa się reforma szkolna, ale w jakim kierunku - w dobrym czy złym? Z jednej strony mówi się o tym, że inteligencja polska przyswaja kulturę konsumpcyjną, z drugiej strony - ta reforma jak najbardziej będzie sprzyjała rozwijaniu właśnie kultury konsumpcyjnej. W wyniku jej z biegiem czasu nie będzie komu pisać wierszy, wypracowań, przeżyć przez pryzmat własnej osobowości. A tego uczy literatura ojczysta. „Gdyby komuś nie należało zaliczyć matury, to przede wszystkim takim uczniom, którzy nie są wychowani uczniem” - mówi Adam Błaszkwicz. „Hamować rozwój dziecka - to przestępstwo. Po prostu być się za Państwo Litewskie, które jest dość małe i nie ma złóż np. diamentów, gdzie więc zatrudniłoby mało wykształconą ludność. Wiadomo, że największym bogactwem naszym musiałby być intelekt”.

Nie możemy nadążyć za zmianami

Maturzystka Diana Podmostko powiedziała, że w jej klasie 60 proc. maturzystów będzie składało egzamin z języka ojczystego. Dla reszty jest on po prostu niepotrzebny. „Uważam, że możemy w ten sposób zatracić świadomość narodową”. Co do reformy egzaminów maturalnych, to uczniowie dosłownie w niej się zatracili. Ci, którzy szykowali się już w klasie 9 na konkretny kierunek studiów i większą uwagę zwracali na przedmioty tam potrzebne, dziś się dowiadują, że będą zobowiązani inne przedmioty na egzaminach wstępnych. Jeśli chodzi o terminologię z języka litewskiego, to, zdaniem Diany, nie wzbudza większych obaw u tych, którzy planowali od dawna wstąpić na studia. Zresztą, wielu uczęszcza na kurs przygotowawczy w „mickiewiczówce”, gdzie wiele wykładów prowadzi się w języku litewskim. Korzystanie ze słownika, zdaniem maturzystki, stawia abiturientów ze szkół mniejszości narodowych w gorzej sytuacji w porównaniu z litewskimi, bo będą musieli tracić czas na pracę ze słowniczkiem. A przecież czas na rozwiązanie zadania jest dla wszystkich jednakowy. Minusem też jest to, że w podręczniku z historii, wydanym po polsku, nie ma tekstów źródłowych. Musiała więc kupić dodatkowo podręcznik z historii po litewsku za 50 litów, bo tam jest niezbędny materiał.

W klasie maturalnej 5 średniej na Antokolu niemal wszyscy planują wstąpić na studia w Polsce czy na Litwie. Jak powiedziała przybyła na spotkanie maturozyski, mają trudności ze zdobyciem informacji, gdzie na jakie kierunki trzeba składać egzaminy, jakie poziomy A czy B obowiązuje. „Nie rozumialiśmy, po co te zmiany - mówią dziewczynki. - I czy jżby obecny jest ważniejszy od ojczystego, skoro pierwszy stanowi przedmiot obowiązkowy, a drugi dodatkowy?”

Już na starcie nasze dzieci mają nierówne szanse

Tak uważają rodzice. „My, rodzice, nie mniej przeżywamy za



Anna Strukiel i Beata Wiśniewska z piątki: „Nie rozumialiśmy, po co te zmiany”.

to, co się dzieje z egzaminami wstępnymi niż nasze dzieci. Obawiamy się, że przy takich tzw. reformach wkrótce szkoły polskie nie będą potrzebne” - powiedziała Alicja Szejbak. Zwróciła też uwagę na to, że widocznie wkrótce będą wszystkie podręczniki płatne, a to znaczy, że dla uczniów szkół polskich będą one czterokrotnie droższe, bo ceny wydawnictwa nie są niższe niż w Litwie. Jeśli teraz pani Szejbak, mieszkanka Czarnego Boru, zauważyła, że wielu uczniów litewskiej szkoły w ich osiedlu na ulicy rozmawia po polsku.

Jan Stankiewicz mówi, że każdego Polaka powinno boleć, gdy traci na wartości język ojczysty. Dlatego rodzice postanowili zbierać podpisy pod protestem przeciwko takiej dyskryminacji. Będąc na wsi podczas wolnych dni, rozmawiał z wielu rodzicami i wszyscy są oburzeni takim stanem rzeczy. „Jeśli te podpisy spotka los petycji ludzkich o zwrocie ziemi, to będziemy wiedzieć, że władze nasze nie liczą się z życzeniami swoich obywateli” - powiedział członek komitetu rodzicielskiego.

Kto winien?

Wiele się mówiło o tym, że wychować człowieka bez znajomości historii i literatury ojczystej jest niemożliwe. Józef Kwiatkowski zwrócił też uwagę, że przecież ktoś z urzędników ministerstwa, odpowiedzialnych za pracę szkół mniejszości narodowych, wiedział



Alicja Szejbak: „Przeżywamy za to, co się dzieje z egzaminami”.

o przygotowywanych zmianach a nie poinformował o tym społeczeństwo, czy przynajmniej szkoły. Teraz mówimy, że uchwała ministerstwa zaszokowała wszystkich, podczas gdy sama wice-minister Vaiva Vebraitė mówiła prasie, że te zmiany były przygotowywane od dłuższego czasu. Prezes Macierzy Szkolnej uważa, że ktoś spośród urzędników nie spełnił swego obowiązku szlubowego, gdyż nie podał do wiadomości tego, że planowane są zmiany w szkolnictwie.

Według terminologii prawa europejskiego mamy do czynienia z dyskryminacją języka - podkreślił Józef Kwiatkowski.

Na zakończenie rozmowy wytknął też problem wydzielenia środków na podręczniki szkolne, co również wymaga większego omówienia, do czego wrócimy w przyszłości.

Krystyna Adamowicz
Fot. Marian Paluszkiwicz

Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie odwiedził polską szkołę w Polukniach

Nikt nie wychodzi bez obietnicy

W poniedziałek prof. dr hab. M. Jackiewicz, Konsula Generalnego RP w Wilnie, piosenką, tańcem i pięknymi słowami o ojczystej mowie powitał w polukniańskiej szkole dziecięcy zespół „Strumyk”. Doszły wreszcie do skutku wieloletnie zaproszenia, które składał dyrektor szkoły Jan Zacharzewski, prezes Związku Polaków rejonu trockiego.

Celem wizyty konsula było zapoznanie się ze szkołą, uczniami, gronem nauczycielskim, mieszkańcami gminy. W darze szkoła otrzymała książki do biblioteki i dwa filmy wideo: „W pustyni i w puszczy” w języku polskim i „Adomas Mic-

kevicius” - w języku litewskim. Konsul Jackiewicz w bardzo miły, dostępny sposób opowiedział uczniom o swojej obecnej pracy. Zauważając trudno jest zmusić dzieciaki do uważnego wysłuchania kogoś. Konsula natomiast słuchały chętnie i śmiały się często, bo mówił prawie po koleżeńsku z uśmiechem i żartobliwie.

Nazywa siebie „iszdavikasem”

Wszystkich zainteresowała ta jego swego rodzaju więź z tą szkołą. W 1950 r., kiedy na Wilenszczyźnie zaczęły powstawać polskie szkoły, po roku nauki w Trokach, w seminarium nauczycielskim, M.

Jackiewicz otrzymał propozycję podjęcia pracy w polukniańskiej szkole. Pochodzącemu z Nowej Wielkiej młodemu nauczycielowi wydawało się, że Poluknie są bardzo daleko, więc wybrał bliższe Mickun. W Polukniach był po raz pierwszy, ale dużo słyszał o tej miejscowości już od dawna.

Po 6 latach pracy pedagogicznej na Wilenszczyźnie wyjechał do Polski. Dzisiaj za to nazywa siebie żartobliwie „iszdavikasem”. Na niwie pedagogicznej pracował do roku ubiegłego, kiedy w kwietniu wrócił na Litwę już jako Konsul Generalny RP. Przyznał się, że miał zamiar częściej korzystać z wi-

leńskich bibliotek i napisania książki. Niestety, w żadnej jeszcze nie był. Brak czasu. Mnóstwo pracy. Praca konsula i konsultatu polega na niesieniu pomocy wszystkim, którzy się zwracają, a takich jest wielu. Zauważał też, że nikt z konsultatu nie wychodzi bez obietnicy.

Mieć jednakowy statut

Dyrektor Zacharzewski zwrócił się w imieniu własnym, uczniów i ich rodziców z prośbą o wstawiennictwo konsula w sprawie pozwolenia na składanie egzaminów maturalnych uczniom szkół polskich w języku polskim. Jackiewicz mówił o rozmowach, jakie

przeprowadził w tej kwestii, które, niestety, nie dały pożądaných efektów. Obiecał jednakże, że nie zaniecha tej sprawy i będzie o nią walczył dalej. Każde dziecko powinno mieć jednakowy statut.

Przychylna była też odpowiedź gościa na prośbę polonistki Aliny Kamilewicz. Podczas pobytu latem na kursie kształcenia nauczycieli w Warszawie zapoznała się z nowymi zestawami pomocy pogładowych. Takie pomoce są niedostępne każdemu pedagogowi. Jackiewicz obiecał, że pokryje koszt jednego takiego zestawu.

Konsul podziękował za gościnę i serdeczne przyjęcie. Wyraził nadzieję, iż współpraca będzie nadal trwała, a o to przecież dyrektorowi i pedagogom szkoły chodzi.

Danuta Raczyńska

KRONIKA WYDARZEŃ'99

26 - 30 grudnia '98 - zimowisko 4 WDH „Trop”, 6 WDH „Stokrotki”, WDH „Białe wilki”, wojdackich drużyn próbnych, zastępu „Jastrzębie”. Komendantka - węd. Dorota Ławrynowicz, oboźnik - Ewa Wołkanowska i dh Krzysztof Dokudowicz. Liczba osób - 42, miejsce - Wojdaty.

27 - 31 grudnia '98 - zimowisko 9 WDH „Szlak” w Jaszuanach. Komendant - p.wd. Paweł Żebielowicz c.w.

27 grudnia '98 - 3 stycznia '99 - tradycyjnie druhowie z Wielkopolski „przeżyli” kurs przybocznych „Młody las” na Litwie. Gościnnie przejecha ich w swe progi szkoła im. Jana Pawła II. Uczestnictwo ze strony ZHPnL ograniczyło się do dh Tomasza Koszewskiego z „Białych wilków”.

2 - 8 stycznia - zimowisko 8 MDH „Powstańcy” i 9 WDH „Viator” w Rzeszy. Komendantka - trop. Marysia Markiewicz, oboźnik - trop. Justyna Błaskiewicz. Liczba osób - 28.

2 - 8 stycznia - zimowisko PDH „Błyskawica”, 13 WDH „Czarna Trzynastka” w Kownie. Komendantka - dh Regina Danowska.

4 - 7 stycznia - zimowisko 1 WDH „Wilia - Błękita Jedynka”, 5 WDH „Stopa”, 1 WDH „Trop” w Tarańkach. Liczba osób - 13.

4 - 8 stycznia - zimowisko 1 SzDH „Burza”, SzDH „Burza”, 7 EDH „Kora” w Mościszkach. Liczba osób - 50. Komendanci - dh Bożena Podlecka, dh - Mirosław Ciunowicz.

9 stycznia odbyło się zamknięte posiedzenie Zarządu.

10 stycznia - odprawa drużynowych gromad zuchowych. Omawiano pierwszą wspólną imprezę zuchową - wyprawę do Wojdat.

14 stycznia - odbyła się Rada Drużynowych oddzielenie dla Organizacji Harcerki i Organizacji Harcerzy. W przyszłości spotkanie druhen z Naczelniczką Harcerki tradycyjnie będą się odbywać w drugi czwartek miesiąca o 16.30 w szkole Jana Pawła II, druhen z Naczelniczkami Harcerzy - w druga niedzielę miesiąca.

22 - 29 stycznia - miało miejsce zimowisko żeńskiej drużyny wędrowniczej z Białegostoku. Opiekowała się nimi węd. Bożena Miłkiewicz, a najczęściej i najliczniej „odwiedzali” 4 WDH „Trop”.

23 stycznia odbyło się spotkanie Zarządu ZHPnL oraz Podreferatu „Litwa”. Reprezentowali go nasi przyjaciele dh Maciej Starego i dh Zygmunt Trzebiatowski. 23 stycznia - zuchy miały pierwszą wspólną imprezę w Wojdatach. Uczestniczyły: Wesołe Biedronki, Słonecznikowe bractwo, Uśmiechnięte słoneczka, Wojdackie skrzaty. Ogółem - 61 osób.

W najbliższym czasie

30 stycznia - pierwsze spotkanie kursu drużynowych „Pasięka” (OH - rek). Czas i miejsce - 10.00, szkoła im. Jana Pawła II. Chcesz przyjechać i nie zgłosiłeś się, wszelkie info: 70 15 77 - Zyta.

11 lutego - Rada Drużynowych Organizacji Harcerki o godz. 16.30 w szkole im. Jana Pawła II.

5 - 7 lutego - biwak drużyn żeńskich w Miekunach. Szersza informacja: 30 98 37 - Zyta.

14 lutego - Rada Drużynowych Organizacji Harcerzy w szkole im. Jana Pawła II o godz. 15.

16 lutego - zapusty w Niemenczyne.



Wileńska Gazeta HARCERSKA

Pismo młodzieży polskiej na Litwie

Dodatek do „Kuriera Wileńskiego” • Styczeń • nr 1 (33) • Rok VII

Zuchowa akcja

My, czyli Agata, Aneta, Justyna i Gostia, drużynowe gromad zuchowych, mamy za sobą wiele biwaków, zimowisk, rajdów, spływów. Jednak 23 stycznia po raz pierwszy pojechałyśmy na imprezę całkowicie zuchową. Zaznaczyć też warto, że uczestniczymy w różnego rodzaju szkoleniach zuchmistrzowskich i kursach. W przygotowaniu naszej zuchowej imprezy pomógł jestemu kurs Fundacji Edukacja

dla Demokracji. Wykorzystaliśmy nabyte tam wiadomości i wiele spraw organizacyjnych opracowaliśmy na kursie w trakcie zajęć.

Teraz, kiedy już jest po wszystkim, trudno mi podsumować naszą pracę. Wszystko zapowiadało się bardzo normalnie, bez szalonego zapinania wszystkiego na ostatni guzik za pięć dwunasta przed imprezą.

(Dokończenie na str. 7)

Gratulujemy wygranej!



Julia (od lewej) z Justą powracają z imprezy harcerskiej.

Julia Baniukiewicz z 4 Wileńskiej Drużyny Harcerki „Trop” zwyciężyła w konkursie z historii harcerstwa. Na lamach WGH organizowała go 6 WDH „Stokrotki”.

Podsumowanie konkursu nastąpiło jeszcze w ub. roku, ale sprawa nagrody utrzymywała w tajemnicy nazwisko zwyciężczyni. W pięciu kolejnych numerach WGH zamieszcza w odcinkach historię harcerstwa od początku początków do 1945 roku. W czerwcu ukazały się pytania konkursowe i, jak mówi zwyciężczyni: każdy miał szansę wygrania w tym konkursie.

Julia jest uczennicą Szkoły

Średniej im. Wł. Syrokomli. W niej się „zapisała do harcerstwa”. Jest zastępową w rodzimym czwórce i przyboczną w gromadzie zuchowej. Uśmiechnięte słoneczka”. I wiele jeszcze wspaniałych zdań można pisać i pisać o harcerstwie”. Jest zastępową w rodzimym czwórce i przyboczną w gromadzie zuchowej. Uśmiechnięte słoneczka”. I wiele jeszcze wspaniałych zdań można pisać i pisać o harcerstwie”.

Gratulujemy zwycięstwa, a nagroda - niespodzianka zostanie wręczona już niedługo!!!

A.B.

Mieli kolegów,

Św. Kalendarz i Naujuzij Metę proga linkime, kad pakili nuotaika bātū Jūsų kaxidicinis palydovas. Tegul Jūsų nauji darbai ir idėjės tampa realybė. Dėkojame už bendradarbiavimą. Pagarbai,

LJOT Prezidentas Aleksandras Valentas

Pozdrowili nas...



Thank You for Peace Light from Bethlelem

Salvatore Army scout group from Baum, Latvia

Serżone gyvenis z šiosų šventi omis pries caly rus 1999.

Niech radości šventi Bożego Narodzenia wspomaga Was w Waszej pracy w gromadach i chwycie si całym Związku Harcerstwa Polskiego na Litwie ~ Jesteśmy z Wami myśle i duchem.

Mikołaj Nalewajko km. Komendant Chłopskiej Harcerzy w Wilce Bytawski



Radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz promyślności w nadchodzącym roku 1999 wszystkim Druhom i Druhom zyczy

Związek Harcerstwa Polskiego

Im. Pawła Paszalski Naczelnik ZHP

Warszawa, grudzień 1998 r.

MUSIMY ŚPIESZYĆ... BO DRUHNA AGATA ZAPRASZA

II PROGRAM RADIA LITENSKIEGO PRĄTEK, 17.00



Radosnych Świąt Bożego Narodzenia oraz 'Bożej opieki w nadchodzącym Nowym 1999 Roku zyczy w imieniu własnym i Naczelnictwa Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

Przewodniczący ZHP km. Feliks Borucki

PORY ROKU

W sobotę miało miejsce spotkanie gromad zuchowych - wspólna wyprawa do Wójdat. Niewielu harcerek i harcerczy z pewnością o tym wie. Dotyczyło to maluchów, a takie sprawy większości naszym Związku są raczej nieaktualne. Jest to jednak fakt, z którego bardzo, bardzo należy się cieszyć.

Najwięcej satysfakcji, czego i należało oczekiwać, z wyjazdu mają zuchy. Chociaż „góra” też ma się czego cieszyć i gratulować należy konkretnego kroku do przodu.

Impreza zuchowa nie była skomplikowana programowo. Dla harcerczy nawet wydałaby się banalna. Ale nie dla zuchów. Czekali na nią bardzo. Mamusia opowiadały jak to zuchy szykowały do wyjazdu. Niekiedy wstąpiły do wielu wcześniej i jak najprędzej chcieli dotrzeć na miejsce spotkania. „Ekwipunek” był z pewnością spakowany. Dla drużynowych gromad zuchowych spotkanie to też było bardzo ważne. Jechali przecież ze swoimi zuchami. Impreza ta - to w pewnym sensie podsumowanie pracy drużynowych z dziećmi od października ub. r. do stycznia br. włącznie.

Próba stworzenia pionu zuchowego rozpoczęła się najwcześniej na świecie. Kilka drunek ciagle nosiło się z zamiarem stworzenia gromad. Mówiono o tym na odprawach Rady Drużynowych, Zarządu. Wniosek zazwyczaj był jeden: trzeba coś z tym fantem robić. Ostatecznie stanęło na tym, że w sierpniu ubiegłego roku 5 drunek z opiekunką wyjechało na kurs drużynowych gromad zuchowych do Małopolskiej Chorągwi Harcerek. Pierwsze słowa, które padły z ust kursantek po powrocie: „Było bardzo trudno, ale kurs zaliczyliśmy. Wszystkie zdobyliśmy patenty drużynowej.”

Trudności, jakie spotykały nasze dziewczynki, niezbyt już kogoś interesują. Nie mówiono o tym dużo po ich powrocie z Zakopanego. Jednak o powstanie drunek, ich konsekwencji w zaliczeniu kursu, wytrwałości można odrebny artykuł napisać. Dziewczynki na kursie nie miały zbytnich zniechęceń. Raczej z wypowiedzi wynika, że spychano je na drugi plan. „Były przecież z Litwy, a jakie tam ktoś ma pojęcie o zuchach.” One jednak, pomimo czasem niesprzyjającej atmosfery, wytrwały. Być może to właśnie samozaparcie pomaga im i dzisiaj.

A później był powrót do domu, do obowiązków rodzinnych, szkolnych. Na początku roku szkolnego rozpoczęły się gorączkowe telefony, spotkania, z pytaniami: Co robimy? We wrześniu zapadła decyzja o organizacji I Konferencji Zuchmistrzowskiej. Niewielu było na podobnego rodzaju spotkania albo poprzednio organizowało. Więc tak do końca nie można było określić, czy właściwy kierunek został wytyczony.

Zawczasu nastąpił podział obowiązków. Ustalono kto jest od spraw technicznych, kto przemawia do zebranych. Tematy dyskusji: to wiedza zdobyta na kursie. Ogólnie oceniając konferencję mówimy, że się udało. Chociaż była nieco uciążliwa. W telegraficznym skrócie został przedstawiony program sierpniowego kursu. Każde przemówienie było ważne. Jedno pociągało za sobą następne.

Po konferencji chętni założenia gromad mieli przedstawiciele w określonym terminie plany pracy gromad na cały rok szkolny. I wtedy się zaczęło: prawdziwy groch z kapustą. Stało się w niektórych programach to, co było wcześniej przewidziane: program harcerczy został przełożony na program zuchowy. Nie zrobiono tego świadomie. Po prostu jesteśmy przyzwyczajeni do pewnych schematów i czasem trudno jest wydoszcznić z określonych ramek, przyzwyczajęń. W niektórych programach były wypisane wszystkie wiadomości. Po realizacji takich założeń, zuch z pewnością wyładowałby na Marsie. Ale, chyba, jeszcze za wcześnie na taki krok, więc zostaliśmy na ziemi.

Ostatecznie programy zostały „zmodyfikowane” i tylko po ich zatwierdzeniu oficjalnie powołano pierwsze gromady. Człowiek przeżywa po prostu radość i widzi sens w tym co robi rozmawiając z dziewczynkami od zuchów. One po prostu wiedzą co robią i co chcą osiągnąć. Cieszy, że są optymistycznie nastawione do otoczenia i chętnie pracują z zuchami. Przewidywalnym zachwycia ich naturalność w przebywaniu z dziećmi. Bo nie najlepszym by było traktowanie zuchów jako dzieci wyłącznie do zabawy. I nie taki jest sens „zuchowania”.

W całej kaszy zuchowej jest małe ale. Z pięciu powołanych gromad, jedna jest żeńska. Pozostałe, chociaż i prowadzą je dziewczynki, są koedukacyjne. Na razie odbywają się cotygodniowe zbiórki. Jest pięknie, ładnie i cieszymy się tym, co mamy. Tylko jak będzie z chłopakami, gdy wyrosną z wieku zuchowego i czas będzie przejść do drużyny harcerczy. Najlepszym rozwiązaniem jest, gdy przełożonym w drużynie harcerczy jest drużynowy z gromady. To on najlepiej zna swoje zuchy. Jest też dla nich autorytetem. Więc takie małe „ale” rysuje się przed nami.

Nie ma opracowanych regulaminów, wymagań na sprawności i gwiazdki, ale na każdej odprawie drużynowych gromad zuchowych rządzi się powoli do przodu. I tak niby karawana idzie do przodu.

Pierwsza impreza jest już za nami. Wspólnie gromady spotkają się już w czerwcu w Dniu Dziecka czyli Zucha. A teraz? Zmudne cotygodniowe zbiórki czekają.

Spróbować zostać sobą

Z drużynowym 9 WDH „Szlak” pvd. Paweł Żebielowiczem rozmawia dh Gośka Stefanowicz.

Czy sądzisz, że Ziemia jest okrągła?

Więcej, że tak, chociaż bardziej jestem przekonany, że Ziemia jest płaska i podrymująca ją trzy ogromne słonie stojące na żółwiach.

Często w klasie naturalnej zachodzi przekazanie drużyny. Jesteś na drugim roku studiów i...?

Nie, teraz nikomu nie ustąpię swojej funkcji, chociaż przekazanie odebrze się możliwe jeszcze w tym roku. Chcę, żeby mój następcą był oczywiście z mojej drużyny, był pełnoletni, posiadał odpowiednią wiedzę i wysokie kwalifikacje.

I co po tym będziesz robił w Związku? Zaczyniesz zdobywać stopień podharcemistrza, a może będziesz претендовал na posadę Naczelnika?

Roboty z pewnością się znajdzie. Bycie Naczelnikiem nie należy do moich planów. Z pewnością będę się starał o zieloną podkładkę pod krzyżem. W ogóle, wydaje mi się, że u nas nie olega zdobywania stopni.

Wśród wielu dominuje przekonanie, że w Związku dzieją się same negatywne rzeczy. Jesteś podobnego zdania?

Oczywiście nie można powiedzieć, że w ZHPnL dzieją się same dobre rzeczy, ale też nie

można twierdzić, że nie ma żadnych posunięć do przodu. Z drugiej też strony, nie kofer, że te osoby, które o tym mówią, same do końca w to wierzą, bo gdyby tak było naprawdę, to by wyszły ze Związku. Jak można mówić, że jest źle i daleki w tym siedzieli? Ja także nastawienie tych osób odbieram w ten sposób, że po prostu nie osiągnęli oni tego, czego chcieli, a może chcą zwrócić na siebie uwagę, bo kto głośniej krzyczy, jest bardziej zauważalny. Związka negatywne informacje rozchodzą się u nas bardzo szybko. A tym osobom, które tak mówią, radziłbym więcej działać a mniej gadać.

Poza tym, że jesteś aktywnym członkiem Związku, z pewnością masz jeszcze inne zainteresowania, czy zajęcia...

Przed wszystkim studiuje na 2 roku prawa i studia pochłaniają mi czas, który mógłbym poświęcić rozwijaniu hobby. Najbardziej satysfakcjonuje mnie prowadzenie swojego samochodu.

Czy to prawda, że jak prowadzisz swój samochód, to szyby omal nie wypadają z obramowania?

Tak, to prawda. Lubię szybką jazdę. Pozwala to zmniejszyć stres i rozładować się po ciężkim dniu.

Cieszysz się, że optymistów nam nie ubywa. Kilka osób od naszej redakcji i Czytelników z okazji minionych już urodzin. Dziękuję za rozmowę.

WYKAZ DRUŻYN

Organizacja Harcerek

Drużyna	Imię, nazwisko	Adres	Telefon
1 WDH „Wilna - Błękitna Jedynka”	Zyta Danowska	Verkiu 313, 2021 Vilnius,	tel. 30 98 37
2 RDH „Wyskijczyke”	Alina Jurgielowicz	Naujoji 7/9, 2000 Rudiškes,	tel. 8-238/67 545
4 WDH „Trop”	Anzelika Puzanowa	Gabijos 35/25, 2622 Vilnius,	tel. 47 40 22
5 WDH „Stopa”	Bożena Jadko	Paviesio 3A, 2048 Vilnius,	tel. 67 37 86
6 WDH „Stokrotki”	Dorota Ławrynowicz	4029 Luokiskiu k.	tel. 67 76 43 (Małgorzata)
7 EDH „Kora”	Irena Krawowska	4027 Lavoriškes	
8 MDH „Powstańcy”	Maria Markiewicz	Sirvintos 43, 4045 Maišiagalą,	tel. 58 43 27
9 WDH „Viator”	Bożena Milinkiewicz	Kolektyo 30, 2057 Vilnius,	tel. 76 76 05
13 WDH „Czarna Trzynastka”	Regina Danowska	Stanevičiaus 34/16, 2029 Vilnius,	tel. 79 56 46
PDH „Blyskawica”	Ludmiła Chrapowicka	Padubinges 38, 4710 Pabrade,	tel. 8-217/53 760
SzDH „Burza”	Beata Jaświn	4025 Kalveliai,	tel. 58 53 69
Próbna Wójdatka DH	Janina Kodudowicz	Darbininku 30 - 12, 4014 Paberze,	tel. 30 25 81
Próbna Podbrzeska DH	Diana Skrypska	Mickunų 7, 4027 Mickunai	tel. 52 32 80
Próbna Mickuńska DH	Julia Szostak	Mickunų 7, 4027 Mickunai	tel. 59 62 12
Próbna Niemenczyńska DH „Lilijki”	Ania Martinkiewicz	Kostiuškos 53/9, Nemenčinė	tel. 57 15 51

Organizacja Harcerczy

1 SzDH „Burza”	Mirosław Ciułowicz	Margu 7/16, 4025 Kalveliai,	tel. 58 56 70
1 WDH „Trop”	Edward Schuchalt	Žalgirio 97/30, 2042 Vilnius,	tel. 72 76 66
2 RDH „Uśmiechnięte przygody”	Eryk Szagun	Naujoji 15 - 6, 4600 Rudiškes,	tel. 8-238/67 174
3 WDH „Trop”	Andrzej Rus	Baltupio 45/10, 2057 Vilnius,	tel. 77 93 38
9 WDH „Szlak”	Paweł Żebielowicz	Juštinkiu 77/8, 2056 Vilnius,	tel. 41 57 49
13 WDH „Czarna Trzynastka”	Bartek Polowski	Alketes 14, 2030 Vilnius,	tel. 61 62 73
PDH „Blyskawica”	Robert Kierul	Moulių 11A, 4710 Pabrade,	tel. 8-217/53 760
MZH „Sokoły” 4022 Medininkai	Andrzej Smkiewicz	Vilniaus 15/A/15, 4090 Šalčininkai,	tel. 8-250/53 515
Próbna Sołecznicka DH „Step”	Mirosław Górecki	4013 Pikeliškes	
Próbna Podbrzeska DH	Edward Truppakais	Čiobrelių 7/1, 2048 Vilnius,	tel. 67 76 43

Próbne gromady zuchowe

Trocka GZ „Korzenie przyjaźni”	Inga Jutkiewicz	Traku 5, 4053 Senieji Trakai,	tel. 8-238/66 527
WGZ „Słonecznikowe bractwo”	Agata Korwiel	Žemynos 33 - 45, Vilnius	tel. 47 54 10
WGZ „Uśmiechnięte słoneczka”	Małgorzata Stefanowicz	Zirniūnų 5/13, Vilnius,	tel. 77 25 73
WGZ „Wesołe biedronki”	Justyna Blaszkiewicz	Lazdynų 4 - 8, 2043 Vilnius,	tel. 45 37 47
WGZ „Wojdackie skrzaty”	Aneta Pakiewicz	Statybininkų 16 - 13, Vaidotai,	tel. 54 23 37

Pozdrowili nas...

Tradycyjnie co roku wysyłając kartki świąteczne w cichej nadziei oczekujemy na pozdrowienia do nas skierowane. Szczęście nie ominęło nas i u schyłku ubiegłego roku. Pamiętali o nas wierni przyjaciele na obu półkulach. Pozdrowili nas: Kredyt Bank PBI S.A., Zarząd Okręgu USA w osobie hm. Franciszka Herzoga, przewodniczący Zarządu Okręgu Wielka Brytania hm. Leonidas Kliszewicz, w imieniu komendy hufca w Ostrowszowie hm. Stanisław Stawski, hm. Agnieszka

Dorosz z Krakowa, Lietuvos Skautija, hm. Jarosław Żukowski z Białegostoku, przedstawicielstwo LOT-u w Wilnie, kapelan okręgu górnośląskiego ZHR ks. hm. Adam Leszczyński, przewodniczący ZHP p.g. Kraju Bogdan Szwarzak z żoną Krystyną, sekretarz warszawskiego hufca „Grochów” Marcin Kurpius, hm. Jacek Chlebda z Opola, szumskie drużyny harcercie „Burza”, komendant Kraju Instruktorskiego „Ostoja” phm. Stanisław Orzykowski, Marek i Lucy Szablewscy z Durham (Anglia), ZHR z Kana-

dy, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Kolo harcercie ZHP z Mrągowa, rowerzysty Bolesław Zajczek, przewodniczący ZHP na Białostoku Wiesław Kiewlak, Krag Starszoharcerski „Błękitnej Jedynki Żeglarskiej” im. Romualda Traugutta z siedzibą w Warszawie Tadeusz Siemaszko, Okręg Pomorski ZHR oraz Ci, których pozdrowienia można obejrzeć na pierwszej stronie WGH.

Wszystkim bardzo dziękujemy!

W imieniu Zarządu ZHPnL
Przewodniczący
phm. Adam Blaszkiewicz

Duchy w Wojdatach



Jeżeli coś się organizuje, to powstają pytania: kto to robi, dla kogo i po co? Mówiąc konkretnie o zimowisku na pytanie drugie odpowiedzieć nie jest trudno: wiadomo, dla chętnych, dla tych co chcą i mogą być razem. Po co to wszystko? Sądzę, żeby postawić kolejny krok do przodu, a w żadnym wypadku nie do tyłu. A kłót to wszystko zrobi? Właściwie wszystko musiałyby realizować osoby starsze i doświadczane. W naszym wypadku moim oczekiwaniem do gwiazd było za wysoko...

Wiosną wyjechałyśmy na biwak drużyny do Wojdat. Między innymi zapytałyśmy panią dyrektor Danutę Narbut, czy mogłybyśmy przyjechać tu na akcję zimową. Ku naszemu wielkiemu zaskoczeniu szefowa się zgodziła, a nam nie pozostawało nic innego, jak zaleść z radości. Po czasie radocha została nieco przyćmiona, bo zaczęły się obozy i im poświęcało się uwagę. Na tegorocznym zlocie zapadła decyzja o wspólnym zimowisku 4WDH „TROP”, 6WDH „STOKROTKI”, samodzielnego zastępu „JASTRZĘBIE”, próbnej drużyny „Białe Wilki” i próbnych drużyn z Wojdat. Cztery miesiące wystarczyły nam na przygotowania. Fabułę mieliśmy - „Duchy”.

Szczególnie przyspieszyliśmy tempo po ogłoszeniu przez komisję ds. zimowisk wymaganych „papierów” do zatwierdzenia

zimowiska. Podzielił się robotą, którą trzeba było wykonać na czas. Najbardziej zaangażowały nas w pracę słowa komisji, że jesteśmy niepoważni. „My niepoważni?!”. Kilka osób ledwo nie wyzłoło z własnej skóry, żeby komisja zmieniła zdanie.

Nasz wysiłek dał oczekiwane efekty - zimowisko zostało zatwierdzone jako jedno z pierwszych

Akcia zainicjowana się w drugim dniu Świąt Bożonarodzeniowych



z wykładem i telefonów i szalonych spotkań nie zaniechaliśmy nawet w same święta. Czy na pewno wszystko w porządku? Na to pytanie każdy odpowiedzieć sobie musiał sam, bo każdy miał swoje pole działania. Na miejscu nerwy poszły na konserwy. Z dowiedzeniem żywności pomógł nam pan Ryszard Wołkanowski (DZIEKUJEMY!!!). Od początku ustaliliśmy pewne obo-

wiązujące na zimowisku zasady, które pomogły komendzie. A propros komendy, nie wiem czy to jest normalne, ale chyba dopuszczalne, tak odpowiedzialne funkcje pełniliśmy po raz pierwszy. Całością opiekowała się dh Janina Dokudowicz, odpowiedzialność za wszystkich ponosiła dh Dorota Lawryniewicz i Julia Kozłowska, „od gwizdania” byli Ewa Wołkanowska i Krzysztof Dokudowicz, a głowę za finansie tożyła niżej podpisana.

Nikt nas do tych funkcji nie szykował, wszystko robiliśmy według własnego pomysłu i intuicji, przecież kiedyś trzeba zacząć. Niektóre części programu były wspólne, a niektóre musieliśmy zmienić ze względu na niepogodę, co przewidzieliśmy wcześniej.

Nasze działania

Gry terenowe były o poszerzonej tematyce: survivalowanie, zacieranie i odczytywanie śladów, szybkie i konkretne po-

dejmowanie decyzji... Czymś zupełnie nowym była gra pt. „Drzewo”. Trzeba było znaleźć sobie SVOJE Drzewo i dokładnie je poznać. Nie tylko z tej strony przyrodniczej, ale i od wewnątrz. Na wieczornym kominku drużna komendantka odczytała niektóre wypowiedzi osób, które się zaprzyjaźniły z Drzewem. Zrobiliśmy też własne Drzewo, na którym zawiesiliśmy swoje listki. Drzewo to zostawiliśmy w przedszkolu maluchom, być może i oni je „pocują”.

Wedle tradycji był chrzest i ślub. O 30 osób powiększyli się krag Cebul. Na następne zimowisko zaplanowaliśmy jeszcze bierzmowanie. Na następny rok mamy Wielkie Plany, więcej pomysłów. Chciałoby się stworzyć coś extra, co by było nowością i nam, wygom organizującym podobne imprezy.

dh Malgorzata
Stefanowicz
4 WDH „TROP”

Zuchowa akcja

(Dokończenie ze str. 5)

W mojej gromadzie dzieci były zaintrygowane niecodzienną zbiórką. Najbardziej przerażało ich negatywne nastawienie do innych zuchów. Ale cieszył fakt, że bardzo chcieli jechać. Bo, jak powiedziały, lubią las, chcą kielbasek i zaprezentować się jak najlepiej.

Najpierw autokar przyjechał po gromady ze szkoły im. Jana Pawła II, a później zabaczył o naszą syrokomłówkę. Było ciasnno, ale dało to wspaniały efekt: dzieci od razu dogadały się „po zuchowemu”. Dzięki temu mój strach przed kłótnią się ulotnił. Z różnych stron autokaru słyszałem się: Jestem z „Wesołych biedronek”, a ty? A ja z „Uśmiechniętych słoneczek”...

Justyna starała się wszystkich nieco rozśpiewać, jednak jej zachęty nie spotkały się ze zbytym zainteresowaniem, więc dano temu spokój.

Na miejscu spotkały nas miejscowe zuchy „Wojdackie skrzaty” z Anetą, ich drużynowość na czelu. Miała ona przygotować dla każdej gromady trasę oznakowaną barwami gromady. Wg niej mieliśmy dojść do czarodzieja Abra - Kadabry. Zaskoczona byłam tym, że zadania po drodze ograniczały się jedynie do odnajdywania kolorowych karteczek. Spodziewałam się różnych zadań, więc poszła w ruch moja fantazja. Zaczęłam wymyślać zabawy powiązane z jej fabułą. Nareszcie doszliśmy do króla, który obiecał rękę swojej córki i syna temu, kto przyniesie najciekawsze odpowiedzi czarodziejce na nurtujące pytania króla. Jednak dostać się do niego nie było tak łatwe, bo wszędzie biegały „kozy”, po których dotknięciu trzeba było wrócić do króla bez odpowiedzi. Tu też postawiłabym minus, ponieważ teren, po którym biegały dzieci, był nieodpowiedni. Za dużo było młodych krzewów i powalonych drzew. Co chwila ktoś się potykał albo zaczął o ostre

seki, dzięki czemu murkiem będą miały o jedną kartkę i spodnie więcej do prania.

Trzeba było widzieć i podziwiać czarodzieja, który udzielał niestworzonych odpowiedzi na pytania typu: ile jest na świecie drzew, ile jest gwiazd, kto jest prezydentem Litwy, ile jest sto razy sto itp. Król oddał rękę swojej córki i syna zuchowi i zuchnie z „Wesołych biedronek”.

Następnie w programie było ognisko. Za nie odpowiedzialni byli chłopcy z Wojdat, ale tak jakoś zbytnio nie przejęli się tym, że ognia nie było przez dłuższy czas. Lecząc do pomocy przytulili rodzicę i kierowca. Zaś my tymczasem płaśliśmy „misia parę”, „pingwinka”, „stonogę” na rozgrzanie. Kiedy nareszcie iskrę z ogniska zaczęły wesoło skakać, rozdano zuchom patyki i kielbaski. Tych ostatnich ledwo wszystkim wystarczyło, bo nikt się nie spodziewał aż 61 zuchów. Najedzone gromady zaczęły posuwać się w stronę czekającego nas autokaru, a na polanie pozostał po nas tylko ślad...

Mniej więcej tak wyglądała nasza pierwsza wspólna zabawa zuchowa. Nawet całkiem się udało i było fajnie. Szkaśka tylko, że nie było naszej piątej gromady ze Starych Trok „Korzenie przyjaźni”.

Teraz powinniśmy wymienić cały szereg osób, dzięki którym „wszystko się udało”. Dziękujemy druhowi Przewodzącemu Adamowi Błaszkiewiczowi za stałe czuwanie nad nami, dh Zycie Kołoszewskiej za uporządkowanie myśli, paniom Opiekunkom gromad i Alicze za troskliwą opiekę, Rodzicom, pani Czesławie Osipowicz za to, że byli, zastępowi „Jastrzębie” i drużnom z Białogostku za pomoc w zorganizowaniu gry.

Teraz w planie mamy wspólne „Dzień Zucha” i czerwieca i mam nadzieję, że każdy przyłoży się do urzeczywistnienia tej imprezy.

trop. Malgorzata Stefanowicz

Zimowa bajka

Akcje zimową mamy już za sobą. Zaowocowała ona kilku zimowiskami. Otrzymaliśmy nieco tekstów - relacji o śnieżnych dziejach niektórych drużyn. Wszystkim bardzo dziękujemy. Cieszymy się, że teksty sprawdzają się do jednego mianownika: zimowisko w udalo.

FBI wieszale

(...) Gier terenowych było wiele: zwiad terenu, Kaj i Gerda, bomby, ale największą frajdę uczestniczkom sprawiła zabawa w FBI i KGB. Najwięcej ze śmiechu trzęsła się kadra, gdy zbudzonym i wyrwanym z zimowego snu uczestnikom wręczała paszporty. Na tak ważne wydalenie przybyli nawet „Mulder” (Justa) i „Scully” (Agocia) z FBI oraz „Zyrinowski” (Marysięńka) i „Fronzich” (Wiking).

(...) Każdego dnia doznawałmy ogromu wrażeń. Trzeci dzień zarysował się w naszej pamięci jako dzień szczególny, bo u schyłku tego dnia wyłoni-

liśmy najpiękniejszą, najoryginalniejszą druhenkę spośród morza najbardziej urodziwych śliczności, co było nie lada dylematem. A jednak stało się. Wyrok został odczytany. Mianem „Miss zimowiska” uwieczniono dh. Anię Sawicką, która następnie owinięto fax papierem.

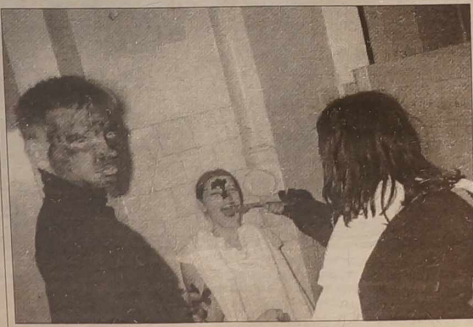
Na naszym przemilnym przyjęciu gościliśmy kilku wspaniałych gości, którymi byli: dh Adam Błaszkiewicz i p. Czesława Osipowicz, którym bardzo dziękujemy za przybycie. (...)

Ostatniego dnia mieliśmy bardzo oryginalny bieg, który tym razem odbył się w murach szkolnych przy blasku świec.

Ostatniego dnia wstąpiłmy rano, posprzątałyśmy, serdecznie podziękowałyśmy pani dyrektor za dach nad głową i komu w drogę, temu czas...

Wiking
zimowisko 8 MDH
„Powstańcy”
i 9 WDH „Viator”

(Dokończenie na str. 8)





ZUCHÓWKA

Wigilie w gromadach

Gdzieś tam po zostały świąteczne przeżycia, wrażenia radości... Święta Bożonarodzeniowe kojarzą się przede wszystkim z narodzeniem Chrystusa, pobudzeniem energii po adwencie i rodzinnym usadowieniem się przy wigilijnym stole. No właśnie, cała rodzina zbiera się wspólnie... W wileńskich gromadach zuchowych również miały miejsce podobne rodzinne wigilie, a jak to wszystko wyglądało opowiedzą nasze drużyny...

**Justyna BŁASZKIEWICZ,
drużynowa gromady
„Wesołe Biedronki”**

Mineły 2 miesiące od pierwszej zbiórki. Dużo? Oj, nieeccc... Rodziców nawet nie poznałam, wiedziałam ich zaledwie dwa razy. Raz na zebraniu, drugi na wigilii. Dlaczego wigilia zuchowa z Rodzicami? Moim zdaniem, Rodzice powinni poznać działalność swoich pociec, a także ja musiałam zbliżyć się z Nimi. Św. Mikołaj wszystkim bardzo się spodobał. Chociaż przybył bez

swoich reniferów, bo zatrzymano je na granicy. Wszyscy razem palaliśmy, radowaliśmy się wspólnie. Okazało się, że dorośli są słabsi fizycznie i psychicznie. A jednak cel został osiągnięty: radość dzieci, uśmiechy pod nosem i wąsem rodziców. Myślę, że współpraca z rodzicami jest konieczna i „Wesołym Biedronkom”, i Danielowi, i św. Mikołajowi, i dla mnie.

**Małgorzata STEFANOWICZ,
drużynowa gromady
„Uśmiechnięte Słoneczka”**

Pisząc plan pracy gromady, jeszcze przed jej założeniem, z moją Wielką Przyboczną Julią postanowiłyśmy zasięgnąć przy wigilijnym stole, jako jednoję, jako rodzina, po prostu jako gromada. Z zuchami ustaliliśmy jak NASZA Wigilia ma wyglądać.

Godzinę przed zbiórką zaczęły się gorączkowe przygotowania: ustawianie stołów, nakrycie białym obrusem, zastawienie potrawami świątecznymi, ustawienie szopki (z siankiem oczywiście)... Przeglądając się temu z boku wydawało się, że to elfy św. Mikołaja skrzętnie uwiązują się przy swojej robocie. Po co to wszystko? - być może ktoś spyta. Po to, by zapanowała atmosfera podobna do domowej, w której każdy czuje się najlepiej.

O jedenastej przyszli nasi goście. Umówiliśmy się, że zapraszamy nie tylko rodziców, ale wszystkich, kogo bardzo lubimy. Tak więc zawitali do nas Mamusię, Tatusiowie, Koledzy i Koleżanki z klasy, Kuzynki i Kuzyni,

Braciszkiowie i Siostrunie, Przyjaciele i Przyjaciółki z podwórka, Harcerki i Harcerze...

Wszyscy mieli możliwość stanąć we wspólnym kręgu na powitanie, wysłuchać gawędy o św. Mikołaju, a na zakończenie podsumować w Kręgu Rady całą zbiórkę. Oczywiście najważniejszy był moment, kiedy zasiadliśmy do stołu. Jeden drugiemu złożył życzenia świąteczne. Nie takie ot, banalne, ale szczerze, z serduška płynące - jak potrafią tylko dzieci. Śpiewaliśmy koledy, wróżyliśmy ciagnąc słomki siana kto najdłuższą będzie żył, rąbaliśmy goście, a to im się podobało, bardzo podobało. Co prawda zabrakło św. Mikołaja, ale odwiedził on nas niewidomy, podczas swoich inas.

Po kolejnej „otwartej zbiórce” dochodziło do wniosku, iż nie trzeba ograniczać się wyłącznie do zapraszania na podobne imprezy tylko rodziców, a trzeba poszerzać swoje horyzonty.



**Agata KORWIEL,
drużynowa gromady
„Słonecznikowe Bractwo”**

Wigilia - to było pierwsze nasze wspólne spotkanie rodziców, zuchów, nauczycielek i harcerzy - czyli wszystkich tych, którzy mają coś wspólnego z naszą gromadą. Zebrałiśmy się razem, by przełamać się opłatkami i złożyć sobie nawzajem świąteczne życzenia. Przy okazji rodzice mogli zapoznać się z harcerką, która uczy ich dzieci „jak być zuchem”.

Przygotowania do wigilii rozpoczęły się już na początku grudnia, ponieważ zuchy miały przedstawić rodzicom „leśne jasełka”. Próby odbywały się kilka razy w tygodniu. Tu wielkie oklaski należały się pani Danucie - wychowawczyni dziecieli oraz pani Alinie - nauczycielce muzyki, które dzielnie przeprowadzały próby z „wiercipiętami”. Zuchy spisały się znakomicie. Jasełka wszystkim się bardzo podobały. Nie dodać, nic ująć. Można było ujrzeć mnóstwo sympatycznych, przemiłych „zwierzązków”, które

podążając za Gwiazdą Betlejemską. Pośpieszyli do stajenki, gdzie narodził się malutki Jezusek. Przez cały czas towarzyszył śpiew koled. Potem można było przełamać się opłatkami. Panowała naprawdę świąteczna atmosfera.

Skoro zuchy spisały się wspaniale, odwiedził je św. Mikołaj, którego one bardzo długo wołały. Głosy dobrych dzieci zawsze są czyste i mocne, więc św. Mikołaj mimo wyciągającego wiatru usłyszał mocne zuchowe gardła i gdy przybył, zuchom oczka zabłyszczały z radości, no, bo jak jest św. Mikołaj to z pewnością będą i prezenty. Jednak nie jest tak łatwo otrzymać prezent od św. Mikołaja. Zuchy recytowały wiersze albo śpiewały piosenki. Najwięcej wierszy było w języku niemieckim i angielskim, co świadczy o tym, że fala nauki języków obcych ogarnęła już nawet dzieci.

Zuchy „staremu” św. Miko-

łajowi pokazywały też różne pąsy. Był i „marsz inwalidów”, i zuchowe „puf lapi...”, a nawet tańczyliśmy jak prawdziwi chrześcijanie. Zdziwił mnie bardzo fakt, że niektórzy zuchy z gromady nie wierzyli, że to jest prawdziwy św. Mikołaj.

Św. Mikołaj nie nosi pantofli i dzinsów, a poza tym nie przyjeżdża do Litwy - mówili. Nawet „groźne” czary naszego św. Mikołaja, który chciał zmienić Edwinę w Chinczyka, nie zdołały ich przekonać. „Za moich czasów” było inaczej - wszyscy święcie wierzyliśmy w „Dziadka Mroza”. Teraz niektórzy dzieci zaczynają się „buntować” i za nic w świecie nie chcą uwierzyć. Nasz św. Mikołaj nie mógł z nami długo zabawić, ponieważ miał dużo pracy, musiał lecieć do swoich reniferów do innych dzieci. Pożegnaliśmy go na tym zakończyliśmy naszą „słonecznikową” wigilię z zadolowanymi i chociaż trochę zmęczonymi, ale pełni wrażeń.

CZU!

Zimowa bajka

To będzie bajka o przyjaźni. Bo jak inaczej można to nazwać? Imi dalej w las, tym straszniej - jak się mawia. Wielec był i las, i było strasznie, ale skończyło się happy endem (...).

Zyliśmy w teatrze. Zielona wykładzina w auli, reflektory, zasłony, pianino i całkiem spora ilość miejsc na widowni. Można było sobie obserwować „szczęśliwy żywot” harcerzy na scenie.

Życie toczyło się w tej bajce wg programu, który był wykonywany całkiem konsekwentnie. Poznaliśmy okolice, walczyliśmy z różnym bajecznymi tworam i czasami między sobą...

Zimowisko przyjaciół - to jest to. 9 WDH „Szlak” i 3 WDH „Trop” nie zimowały wspólnie już od ładnych trzech lat (...).

Obożny

Tak niedawno mówiliśmy: już wrócić zimowisko, a ono tak niezauważalnie minęło. W tym roku zimowisko 1 WDH „Witni - Błękitnej Jedynki”, 1 WDH „Trop”, 5 WDH „Stopa” odbyło się w miejscowości o porównywalnej nazwie Tarakańce. Jak i na każdej imprezie harcerskiej, tak i na zimowisku było różnie. Trudno jest określić, jakich stron było więcej: ujemnych czy dodatnich?

A wszystko rozpoczęło się dość zabawnie. Czekając na dworcu „na błękitną” spóźniliśmy się na autobus. Oczywiście, nikt się z tego powodu nie zmartwiał, no może tylko druh Rysiek się denerwował. Któraś z dziewcząt stwierdziła, że mamy masę harcerskich pomysłów, na pewno coś się da zrobić. Wymyśliłiśmy tak szybko, że już po dwóch godzinach dotarliśmy do szkoły podstawowej (...).

dh Bożka



Wileńska Gazeta Harcerska - dodatek do „Kuriera Wileńskiego”. Przygotowały: Ania Bartosze-wicz, Irena Borejkis, Zyta Koloszevska, Agata Korwiel, Małgorzata Stefanowicz.
Listy kierować na adres: „Kurier Wileński”, Wileńska Gazeta Harcerska, Laisves 60, 2056 Vilnius, tel. 70 15 77 (wieczorem).

Polska Oceny

Polowa Polaków (52 proc.) negatywnie ocenia działalność rządu, 56 proc. uważa jednak, że premier dobrze wypełnia swoje obowiązki, prezydentowi taką ocenę wystawia 71 proc. - wynika ze styczniowego sondażu OBOP.

Badania przeprowadzono w dniach 9-12 stycznia na 1052-osobowej próbie Polaków powyżej 15 roku życia.

Proces

Prezydencki prawnik Ryszard Kalisz i biznesmen Zbigniew Niemczycki mają w czwartek zeznać w kolejnym dniu procesu wytoczonego przez prezydenta dziennikowi „Życie” za artykuł pt. „Wakacje z agentem” z 1997 r. Napisano w nim, że między 5 a 15 sierpnia 1994 r. ówczesny lider SLD spędzał w Cetine wio wakacje z oficerem rosyjskiego wywiadu Władymirem Algano- wem. Prezydent zaprzeczył. Stwierdził, że 2 sierpnia wyjechał z Cetine i już więcej tam tego roku nie wracał.

Prezydent pozwał wydawcę gazety, jej redaktora naczelnego Tomasza Wolkę oraz autorów tekstu - Rafała Kasprówę i Jacka Łęskiego, zarzucając im świadome podanie nieprawdy. Domaga się od nich przeprosin oraz 2,5 mln zł zadośćuczynienia na rzecz podwójnika.

Protest trwa

O godz. 15.00 rolnicy blokadli drogi w 130 miejscach - wynika z raportu Komendy Głównej Policji. 30 z tych blokad ustawionych było na drogach krajowych.

W protestach uczestniczyło 6 tys. rolników i 900 pojazdów. Według policji wokół każdej blokady są zorganizowane objazdy.

Rocznica

Z Ponad 200 osób, w tym byli więźniowie KL Auschwitz-Birkenau, uczestniczyło w środę w uroczystościach związanych z 54 rocznicą wyzwolenia tego niemieckiego obozu zagłady.

Po mszy w intencji pomordowanych, odprawionej w kościele Miłosierdzia Bożego, byli więźniowie, członkowie Towarzystwa Opieki nad Oświęcimiem oraz młodzież spotkali się pod brama „Arbeit macht frei”.

Wielka strata

W środę przed południem zmarł w Krakowie Jerzy Turowicz, publicysta, dziennikarz, redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego”.

Turowicz zmarł na serce. W zeszyły czwartek przeszedł zawał. Od tego czasu przebywał w II Katedrze Chorób Wewnętrznych Collegium Medycyny Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Sukces

Łódzka policja zatrzymała osiem osób posługujących się kradzionymi kartami płatniczymi wystawionymi przez banki zachodnioeuropejskie. Przy pomocy kart zatrzymani płacili za zakupy w łódzkich hipermarketach.

Według policji, jest to pierwsze wykryte przestępstwo tego typu, dokonywane w Polsce na tak dużą skalę.

Pomoc

100 tysięcy złotych przeznaczyła dobroczynna organizacja Caritas Polska na dorazną pomoc ofiarom trzęsienia ziemi w Kolumbii.

Clinton tłumaczył papieżowi zasady polityki USA

Prywatna rozmowa

Prezydent Clinton wyjaśnił we wtorek papieżowi Janowi Pawłowi II politykę Stanów Zjednoczonych wobec Iraku i Kuby podczas dwudziestominutowego spotkania po przybyciu papieża do Saint Louis.

Jeśli idzie o Irak - powiedział rzecznik Białego domu PJ Crowley - prezydent wyjaśnił, „co próbujemy zrealizować”, by powstrzymać rząd iracki. Dodał, że rozmowa dotyczyła również Afryki, procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie i wizyty papieża w Meksyku.

Prezydent Clinton przedstawił również sprawę Kuby przystawiając „ograniczony postęp” po wizycie papieża na wyspie w ub. roku. Wyjaśnił, że Stany Zjednoczone „poszukują sposobów dalszego wywierania presji na reżim Fidela Castro próbując równocześnie pomagać ludności Kuby”.

Rzecznik papieża określił spotkanie jako prywatną rozmowę w trakcie której prezydent Clinton i Jan Paweł II poruszyli



Rozmowa papieża z Clintonem trwała ponad 20 minut.

Fot.EPA-ELTA

tylko jedno ogólnie wielkie problemy. Jeśli idzie o różnice między Stanami Zjednoczonymi i Waty-

kanem w pewnych kwestiach politycznych lub takich sprawach jak aborcja i kara śmierci, rzec-

znik stwierdził, iż „jest rzeczą bezużyteczną poruszać pewne kwestie, kiedy stanowiska są jasne”.

Duma chce odszkodowań nie tylko dla Żydów

Komu marki?

Rosyjska Duma przyjęła w środę rezolucję, w której domaga się od Niemiec odszkodowań nie tylko dla żydowskich ofiar hitlerzysmu, lecz również dla przedstawicieli innych narodowości.

W rezolucji stwierdza się, że wypłacane przez Niemcy po wojnie odszkodowania były „niesprawiedliwe wobec przedstawicieli

innych narodowości, które walczyły i ucierpiały w czasie II wojny światowej”.

Duma zamierza zwrócić się do niemieckiego rządu i parlamentu z prośbą o odszkodowania dla wszystkich Rosjan-ofiar hitlerzysmu. W rezolucji nie mówi się jednak, jak wielkie mają być te odszkodowania i kto konkretnie ma je otrzymać.

Apel parlamentu o obalenie rządów w Kuwejcie i Rijadzie

Obalić agentów

Iracki parlament oskarżył w środę rządu Kuwejtu i Arabii Saudyjskiej o zdradę oraz zaapelował do Arabów o obalenie władz obu państw.

W oświadczeniu, opublikowanym po śródomowym posiedzeniu deputowanych w Bagdadzie, napisano, iż władze obu emiratów Zatoki Perskiej są „agentami Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii”, a „występujące przeciwko agresji tych państw

masy arabskie, winny powstać i obalić oba reżimy”.

Deputowani jednocześnie zaapelowali do państw arabskich o „jednostronne” zniesienie międzynarodowych sankcji, narzuconych Irakowi po wojnie w Zatoce Perskiej w 1991 r.

Iracy przywódcy od kilku dni wygłaszają groźby pod adresem popierających operację USA i W. Brytanii państw Zatoki.

„Niezawisimaja Gazieta”: ZBiR popycha Białtów do NATO

Nowy argument

Według wpływowej rosyjskiej gazety, przyszył Związek Rosji i Białorusi może stać się nowym silnym argumentem, który pomoże Estonii, Litwie i Łotwie wstąpić do NATO.

„Związek Rosji i Białorusi ostatecznie dostarczy niezbędnych argumentów, by Estonii, a może też Łotwie i Litwie zaproponować członkostwo w NATO” - napisała w środę „Niezawisimaja gazeta”. Zdaniem gazety, to nie interesy go-

spodarze skłaniają Rosję do jednoczenia się z Białorusią. Chodzi jej raczej o wykorzystanie tego związku dla ogólnego rozszerzenia sfery wpływu do granic z Polską i Litwą.

„Moskwa jest zainteresowana rozszerzeniem swych wpływów strategicznych w kierunku zachodnim, by w ten sposób zredukować potencjalne zagrożenie ze strony NATO” - napisała „Niezawisimaja Gazieta”.

Annan: Użycie sił NATO w Kosowie może być nieuniknione

W obliczu konieczności

Sekretarz generalny ONZ Kofi Annan jeszcze przed spotkaniem z NATO i Komisją Europejską - co jest głównym celem jego wizyty w Brukseli - powiedział, że „użycie sił NATO w Kosowie może być nieuniknione”.

Sekretarz generalny ONZ powiedział w wywiadzie dla belgijskiego radia, że użycie sił NATO w Kosowie może być jedynym rozwiązaniem konfliktu, choć „ma na-

dzieje, że międzynarodowy nacisk polityczny mógłby przynieść pokojowe rozwiązanie kryzysu”.

Dodał również, że Rada Bezpieczeństwa ONZ nie przedyskutowała jeszcze do końca możliwych rozwiązań i niektórzy jej członkowie sprzeciwiają się użyciu lotniczym. Ale jeśli sytuacja w Kosowie będzie się szybko pogarszała, Rada może stanąć w obliczu konieczności podjęcia takiej decyzji.

Nowe trzęsienie ziemi

Nowe trzęsienie ziemi, słabsze od poniedziałkowego, nawiedziło w środę północno-wschodnią część Kolumbii, niedaleko od granicy z Wenezuelą.

Trzęsienie miało siłę 5,4 stopnia w skali Richtera. Poniedziałkowe, które spowodowało wielkie

zniszczenia w środkowej Kolumbii, miało siłę 6 stopni w tej samej skali.

Epicentrum śródowych wstrząsów znajdowało się w pobliżu miasta Bucaramanga, około 300 km na wschód od stolicy kraju, Bogoty.

Opracował Walerian BUTKIEWICZ



W środę w Moskwie rozpoczął się protest nauczycieli z ponad 10 tys. szkół na terenie całej Rosji.

W tej akcji będzie uczestniczyło około 400 tys. pedagogów. Przyczyną protestu są kilkumiesięczne zaległości w wypłacie pensji. Rząd jest dłużny 15 miliardów rubli.

Fot. EPA-ELTA

Komitet Wykonawczy UEFA odrzucił projekt Blattera

Obrađujući w Kapsztadzie w RPA Komitet Wykonawczy Europejskiej Unii Piłkarskiej (UEFA) odrzucił projekt organizacji od 2009 roku co dwa lata mistrzostwa świata, proponowany przez prezydenta FIFA Josepha Blattera. 12 stycznia propozycje Blattera odrzuciło też biuro UEFA.

W Kapsztadzie stanowisko biura UEFA poparł Komitet Wykonawczy, uznając projekt prezydenta FIFA za „dewaluujący mistrzostwa świata”. UEFA zamierza zaprosić Blattera, aby bezpośrednio omówić jego propozycje. Data spotkania ma być przedstawiona w terminie późniejszym. Na uwagę zwraca fakt, że Komitet Wykonawczy UEFA obradował w Kapsztadzie - a więc poza Europą, co zdarzyło się dopiero po raz drugi w historii. W 1994 roku „egzekutywa” UEFA zebrała się w USA, tuż przed mistrzostwami świata.

FBK „Kaunas” zagra w półfinale

Na siódmym międzynarodowym turnieju Pucharu Wspólnoty piłkarze łotewskiego FBK „Kaunas” po dwóch kolejnych wygranych we wtorek przegrali z faworytem turnieju moskiewskim „Spartakiem” 0:2 (0:2), ale wezmą udział w półfinałowym meczu.

Obie bramki moskiewianie strzelili w pierwszej połowie - w 26 minucie po rzucie karnym wyróżnił się Białorusin Wasilij Baranow, w 30 minucie wynik podwoił Andriej Tichonow. Mecz w hali CSKA oglądało około 3000 widzów.

Zgodnie ze zmienionym regulaminem turnieju po dwie najlepsze drużyny grup A i B trafiają do półfinału, gdzie się spotykają z drugimi najlepszymi zespołami.

W śródejkach „Kaunasu” zagrają z kijowskim „Dynamo”, a w piątek spotkają się z ryckim „Skonto”. W finale turnieju w niedzielę spotkają się dwie najlepsze drużyny półfinału.

W grupie B we wtorek „Skonto” pokonał przegraną drużynę „Kiapaz” z Giandzi (Azerbejdżan) wynikiem 4:0 (0:0), a „Dynamo”, reprezentowane przez dublerów, pokonało aszchabadzki „Kopet-Dag” 3:0 (1:0).

Drużyny tbiliskiego „Dynamo” i „Kopet-Dag”, które zajęły ostatnie miejsca w grupach A i B, utraciły lokaty swych krajów w najwyższej lidze, a zamiast nich w

roku przyszłym grać będą kluby Moldowy i Armenii, gdyż w pierwszej lidze najpomyślniej spisali się kiszyniowski „Zimbru” oraz erewański „Cement”. Co prawda, te drużyny wyprzedała grająca poza konkursem młodzieżowa reprezentacja Rosji i moskiewski „Spartak-2”, ale ich wyniki nie miały większego wpływu na ogólny wynik turnieju.

Wyniki

Grupa A		Grupa B	
„Spartak” - FBK „Kaunas” -	2:0	„Skonto” - „Kiapaz” -	4:0
„Dniepr-Transmasz” - „Dnomo” -	5:3	„Dynamo” - „Kopet-Dag” -	3:0

Tabela						Tabela							
	M	Z	R	P	Br.	Pkt.		M	Z	R	P	Br.	Pkt.
1. „Spartak”	3	3	0	0	9	9	1. „Dynamo” Kij.	3	2	1	0	7	3
2. „Kaunas”	3	2	0	1	4	6	2. „Skonto”	3	2	0	1	16	6
3. „Dniepr-Tr.”	3	1	0	2	6	3	3. „Kiapaz”	3	1	1	1	2	4
4. „Dynamo” Tb.	3	0	0	3	4	1	4. „Kopet-Dag”	3	0	0	3	14	0

Polska w finale Europejskiej Superligi

Lucjan Blaszczyk (nr 31 światowej listy rankingowej), Tomasz Krzesewski (53) i Michal Dziubański (101) wyalczyli awans do finału rozgrywek europejskiej superligi 98/99 tenisistów stołowych.

Polacy pokonali po drodze do tego finału mistrzów Europy i triumfatorów poprzednich rozgrywek Francuzów, groźną drużynę Greków oraz - w dwumeczu półfinałowym - ubiegłorocznych finalistów - Austriaków.

Sprawę awansu w półfinale Polacy rozstrzygnęli na swoją korzyść w meczu rewanżowym w Haid/Ansfelden pokonując rywali 4:2.

W pierwszym spotkaniu Polacy przegrali z Austriakami w Brzegu Dolnym 3:4.

Awansując do finału Polacy odnieśli największy sukces w rozgrywkach Superligi od czasów drużyny Leszka Kucharskiego, Andrzeja Gruby i Stefana Dryszla.

Trener „biało-czerwonych” Stefan Dryszel przed spotkaniem rewanżowym powiedział: „Powinniśmy wyjechać z Austri jako finaliści” - jednak szanse awansu po 50 procent dał obu drużynom. Po wielkiej wygranej wyrazili się krótko: „Mamy wspaniałą drużynę”.

Polacy do półfinału przystąpili w potencjalnie najlepszym składzie - tym samym, w którym zdobyli w ub. r. drużynowe wicemistrzostwo Europy w Eindhoven.

Austriacy nie zmienili składu ze zwycięskiego gruntu spotkaniem w Brzegu Dolnym. Lidera zespołu Wernera Schlagera (nr 21 światowej listy rankingowej) wspomnieli dwaj naturalizowani w Austrii Chińczycy Qian Qian Li (42), Ding Yi (54), którzy mimo niedawno skończonych 40 lat nadal gra znakomicie oraz debiowy partner Schlagera - Karl Jindrak (190).

Mecz rewanżowy w „Bezirks - Sporthalle” miał niezwykle dramatyczny przebieg i trzymał ponad tysiącnie widzów w napięciu od ostatniej piłeczki szóstej gry, która zakończyła się tuż przed północą we wtorek.

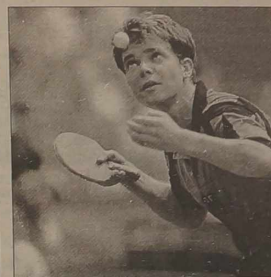
Gdyby trzeba było wskazać jednego bohaterę tego spotkania, trudno byłoby to uczynić. Cała polska trójka wypracowała ten sukces w równej mierze. Jednak najbardziej dramatyczny przebieg miało spotkanie wygrane przez Dziubańskiego z Qian Qian Li.

Wspaniale zaprezentował się też Lucjan Blaszczyk (zdobycwa dwóch punktów), który pokonał m. in. dużo wyżej notowanego w światowym rankingu Wernera Schlagera.

Wyniki meczów Austria Polska 2:4	
Werner Schlager - Tomasz Krzesewski	21:16, 21:10
Ding Yi - Lucjan Blaszczyk	19:21, 20:22
Qian Qian Li - Michal Dziubański	21:19, 21:23, 22:24
debel: Werner Schlager, Karl Jindrak - L. Blaszczyk, T.Krzesewski	21:19, 19:21, 21:16
Werner Schlager - Lucjan Blaszczyk	17:21, 16:21
Qian Qian Li - Tomasz Krzesewski	21:18, 14:21, 18:21

Przeciwnikiem polskiego zespołu w finale superligi będą Niemcy, którzy w „swoim” półfinale w Sienie pokonali Włochów 4:2, a w pierwszym spotkaniu 15 grudnia w Hamburgu aż - 4:0.

Niemcy w finale są już trzeci raz (poprzednio 1992 i 1995), ale ostatecznego



Fot. archiwum

zwycięstwa w Superlidze jeszcze nie zdobyli (może i nie zdobędą?).

Pierwszy mecz finałowy z Niemcami Polacy rozegrają 7 lutego w Karlsruhe. Do rewanżu dojdzie 2 marca w Polsce. Miejsce jeszcze nie znane.

By wygrać superligę, trzeba zwyciężyć w dwóch meczach finałowych. Przy stanie 1:1 w meczach rozegrane zostanie trzecie, decydujące spotkanie - w Niemczech.

Półfinały singlistów bez Hiszpanów i... Amerykanów

Półfinały singla mężczyzn w Australian Open '99 mają skład wręcz sensacyjny: Thomas Enqvist (Szwecja 21. na liście światowej), Nicolas Lapentti (Ekwador 91. na liście światowej) oraz Jewgienij Kafielnikow (Rosja, nr 10 w turniejowym rozstawieniu) - Thomas Haas (Niemcy 33. na liście światowej).

W śróde „urodzili się” dwaj nowi półfinaliści. Do parry Enqvist - Lapentti dołączył Haas (nowa wielka nadzieja niemieckiego

tenisa) oraz Kafielnikow, szykujący się w Melbourne do drugiego w karierze triumfu w wielkim szlemie (pierwszy to wygrana na paryskich kortach w French Open '96).

Oprocz „Zeni” nikt z całej czwórki w wielkim szlemie nie triumfował. To daje przewagę doświadczenia, czasem jednak może to również być obciążeniem (tak samo jak własne ściany pomagają, a czasem i... przeszkadzają).

Tylko 107 minut potrzebował Rosja-

nin, aby wybić z głowy roslému Martinowi marzenia o triumfie w Melbourne.

„Potrzebuję pomocy” - powiedział po zejściu z kortu pokonany. Pobolewa mnie mięsień brzucha. To stara, zaleczone kontuzja”.

Ciężką wojnę o półfinał stoczył Tomasz Haas zanim wyeliminował „pogromcę gigantów” - Amerykianina Vincenta Spadeę 7:6 (7-5), 7:5, 6:3. Mecz był wyrównany, ale świetna „reka” Niemca pozwoliła mu wygrać kluczowe punkty uzroma-

iconymi technicznymi akcjami (skrót, ataki wolejowe, półboly).

Kiedy Haas miał siedem lat - obejrzał w telewizji pierwszy triumf Borisa Beckera w Wimbledonie. Zaczął uczyć się grać. Jego ojciec jest trenerem. Mając trzynaście - został wysłany przez rodziców do „tenisowego Guru” Nicka Bollettiergo na Floryde. Gdy skończył osiemnaście lat - został zawodowcem. Dziś - przymierz się do wygrania Australian Open.

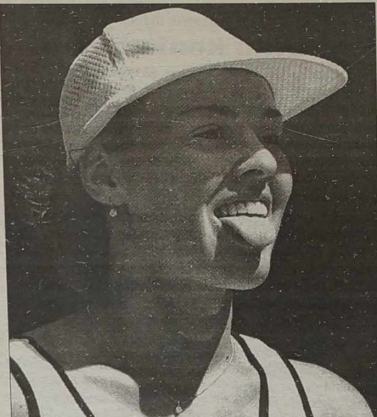
Martina Hingis w Melbourne nie przegrywa

Raczej triumfatorką turnieju będzie Amerykanka Davenport, a finałem mecz „jedynki” (Davenport) z „dwójką” (Hingis). Jest jeszcze „ta trzecia” - 25-letnia zamekizowana Jugosłowianka Monica Seles, która dotychczas w Melbourne wygrała cztery razy turniej wielkoszlemowy (1991, 1992, 1993, 1996), a w sumie już dziewięć imprez wielkoszlemowych. Monica jest posiadaczką wręcz niewiarygodnego „rekordu” - na kortach w Melbourne Park zagrała 33 mecze singlowe i... wszystkie wygrała!

W śróde doszło do tenisowej batalii: na drodze do półfinału znakomicie grającej ostatnio Niemki Steffi Graf stanęła Monica Seles. Okazało się, że z kondycją Graf nie jest jednak tak dobrze jak wówczas, kiedy znajdowała się w pełnej dyspozycji i kumulowała siły grając turniej po

turnieju w WTA Coral Tour. Szala przechyliła się na stronę niesamowicie skoncentrowanej Amerykanki, która dość pewnie wygrała 7:5, 6:1.

Nieco inaczej było w drugim śródownym ćwierćfinale. Martina Hingis lepiej przemieszcza się po korcie niż ociążała Mary Pierce. Wyraźnie też lepiej się czuje w australijskim słońcu. Od początku narzucała Francuzce swoje warunki, wygrała seta 6:3 i kontrolowała przebieg drugiej partii, w której miała już 5:2 i serwowała. Szwajcarka po lekkich „zawrowaniach” w końcuce pewnie wygrała ostatniego gema, w którym serwowała przy stanie 5:4. „Suche” wyniki (wygrana Seles 7:5, 6:1; wygrana Hingis 6:3, 6:4) mogłyby sugerować, że było gładko. Prawda jest taka, że w spotkaniach tych rywalce często dyspozycja dnia decyduje, kto zgarnie wielką pulę.



Hingis w australijskim słońcu czuje się świetnie.

Fot. EPA-ELTA

Kronika kulturalna

Sto lat - „Landwarowianom”

W sobotę (30 stycznia) zespół „Landwarowianie” świętować będzie swoje pięćdziesiąte. Jubileuszowy koncert rozpocznie się o godz. 15.00 w Domu Parafialnym Landwarowa (ul. Bażniczy). Stu owych lat życzymy „Landwarowianom”.

Zagrają więcej muzykanci

Centrum Kultury Polskiej na Litwie im. Stanisława Moniuszki za prezes-dyrektor Apolonia Skakowska na czele już po raz drugi organizuje Festiwal Kapel i Spiewaków Ludowych. Impreza odbędzie się 31 stycznia (niedziela) w dużej sali Wileńskiego Domu Nauczyciela (ul. Wileńska 39). Początek o godz. 15.00. Zgłoszili swój udział: Kazik Wileński, Borowianki (Czamy Bór), Stasiuk (Skiriany), Świętojańska (Sużany) oraz litewska kapela Wyzszej Szkoły Pedagogicznej w Wilnie.

Kolejnym przedsięwzięciem Centrum jest zaproszenie chóru mieszanego z Torunia. W dniach 7-9 lutego goście wystąpią w Wilnie, Kolonii Wileńskiej i Trokach.

Litwin - człowiekiem świata

Został nim pisarz Petras Dirgela. Znalazł się w gronie najbardziej zasłużonych ludzi świata lat

1998 - 1999. O tym powiadomił Międzynarodowe Angielskie Centrum Biograficzne w Cambridge, opracowujące doroczne wydanie „Kto jest kim”. Centrum dokonuje oceny kilkadziesiąt tysięcy biografii twórczy i typuje osoby do miana - człowieka świata.

Petras Dirgela jest autorem powieści historycznych. Cambridge Centre zakwalifikowało go do specjalnego wydania „Słynni ludzie XX wieku”, które ukáže się wiosną tego roku.

Vega w Kauno Langas

Wszehstronnie utalentowana wilmianka Vega Vaicziunaitė dała się poznać przede wszystkim jako założycielka i reżyserka teatru Miraklis, który m. in. w końcu roku ubiegłego z okazji 200. rocznicy urodzin Adama Mickiewicza znakomicie zaprezentował się w dziedzinie b. klasztoru bazylikańskiego spektaklem „Dziadów” (Ve-lines). Jest z zawodu scenografem (studia w Akademii Sztuk Pięknych), z zamiłowania - malarzką i grafikami. Sześciokrotnie wystawiała swe prace na Litwie. Wczoraj - wernisaż, tym razem w Kauno Langas. Vega Vaicziunaitė zaprezentowała ponad 20 utworów z różnych lat (najstarszy powstał przed 9 laty). Subtelna linia, bogata kolorystyka, nieoczekiwane połączenia barw - przy pomocy tych środków tworzy artystka swój fantastyczny świat.

H. J.

Nowy lotniskowiec rozpoczął próby morskie

Pierwszy francuski lotniskowiec atomowy „Charles de Gaulle” wyszedł we wtorek z portu w Breście na próby morskie. Okręt podejmie służbę w przyszłym roku.

„Charles de Gaulle” ma 38 tys. ton wyporności. Pokład startowy o długości 261 metrów i szerokości 64 metrów jest trzykrotnie większy od boiska piłkarskiego.

Dwa reaktory atomowe o łącznej mocy 83 tys. koni mechanicznych zapewniają maksymalną prędkość 27 węzłów. Załoga lotniskowca będzie liczyła 1.950 osób, wśród nich znajdują się też kobiety.

„Charles de Gaulle” zastąpi dwa stare francuskie lotniskowce o napędzie konwencjonalnym - „Clemenceau” i „Foch”. Pierwszą z tych jednostek sprzedano na złom w 1997 r., a druga zostanie wycofana ze służby wraz z wycofaniem przez marynarkę atomowego następcy.

Stępek pod „Charles de Gaulle’a” położono w państwowej stoczni w Breście w listopadzie 1987 r. Budowa pochłonęła 19,5 mld franków (3,5 mld dolarów) czyli 320 franków na statystycznego Fran-

ca, ale trzeba będzie do tego jeszcze doliczyć koszt około 40 samolotów pokładowych.

Przy konstruowaniu „Charles de Gaulle’a” zadano o jego dostosowanie do wymogów wspólnych

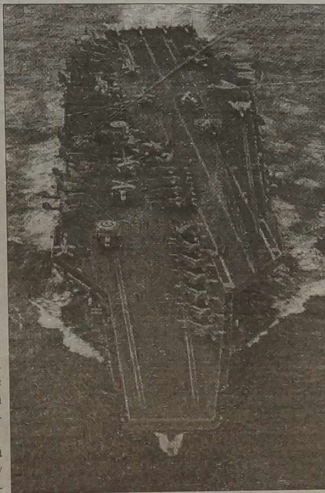
Z USA pochodzą zainstalowane na francuskim lotniskowcu parowe katapulty i osprzęt do lądowania samolotów. W skład pokładowej floty lotniczej wejdą amerykańskie maszyny zewnętrzne

ostrzegania typu Hawkeye (Sokole Oko).

Samoloty myśliwsko-bombowe Rafale, przewidziane jako uzbrojenie „Charles de Gaulle’a”, będą przystosowane także do lądowania na lotniskowcach amerykańskich. Natomiast osprzęt lotniskowca francuskiego umożliwi bazowanie na jego pokładzie samolotów marynarki wojennej USA.

Teoretycznie „Charles de Gaulle” może przez pięć lat krążyć po oceanach bez uzupełniania paliwa. Jednakże tygodnik „L'Express” donosił, że reaktory okrętu będą co trzy lata wymagać przeglądu, i to trwającego przez siedem do dziesięciu miesięcy.

Oznacza to okresowe zwijanie osłony lotniczej nad francuską flotą, bowiem budżet państwa nie udźwignąłby kosztów budowy drugiego lotniskowca. (PAP)



pracy wojskowej ze Stanami Zjednoczonymi - której patron okrętu zdecydowanie się przeciwstawiał.

PIĄTEK, 29 STYCZANIA



6.30 - Dzień dobry, 8.05 - S., Rodzina Fallérów, 16.05 - Drogi, samochody, ludzie, 16.30 - Wiadomości (ros.), 16.40 - Dla domu, 17.15 - S., Bazar, 17.40 - Telekatlog, 17.45 - Wiadomości, 18.00 - S., Rodzina Fallérów, 18.35 - Biznes dnia, 18.45 - Znaki, 19.10 - Koszykółka, 19.30 - Panorama, 20.00 - Loteria, 20.05 - Program publ. 20.10 - S., Pomoc domow, 21.40 - Styl, 21.40 - Aleja Wolności, 22.00 - Mistrzostwa LLK, 23.00 - Dziennik wieczorny, 23.50 - S., „W poszukiwaniu prawdy”.



6.15 - Teleshop, 6.30 - Poranne koło, 8.30 - S., „Bez domostwa jest”, 9.00 - S., „Słoneczne wybrzeże”, 9.45 - S., anim. 10.10 - Teleshop, 10.40 - S., „Bogaczka”, 11.25 - To ci rodzinki, 12.05 - Nos, 12.30 - Smaczne, 12.55 - S., „Zar młodości”, 13.40 - Od... do, 14.05 - S. Hollywood, 14.35 - Teleshop, 14.50 - S., „Marisoli”, 15.20 - S., „Bójownicy”, 16.10 - S., „Zar młodości”, 16.55 - S., „Bez domu jest źle”, 17.25 - S., „Bogaczka”, 18.10 - S., „Słoneczne wybrzeże”, 19.00 - S., „Marisoli”, 19.30 - „19.30”, 20.00 - Jeszcze nie wieczór, 21.00 - S., „Zolnier sukcesu”, 22.00 - Zarty i humor, 22.30 - „22.30”, 22.45 - S., Bogowie i demony, 23.45 - S., „Wielka sztuka”.

BTV

6.15 - S., „Cud Lucji”, 7.00 - S., „Bogacz”, 7.45 - Film fab. „Bądź wolny”, 9.15 - S., „Conan”, 10.00 - Film fab. „Świat Ludwika”, 11.30 - Brzeg, 12.30 - Jestem z wami, 13.00 - Bulwarowe show, 13.30 - Pod innym kątem, 14.00 - S., „McGyver”, 15.00 - Karuzela, 16.00 - S., „Cud Lucji”, 17.00 - S., „Bogacz”, 18.00 - Wiadomości, 18.05 - Jestem z wami, 18.30 - Łyżwiarstwo figurowe, 20.00 - Wiadomości, 20.25 - Tak. Nie, 21.15 - Łyżwiarstwo figurowe, 23.15 - Film fab. „Dziabel pustyni”, 0.45 - Bitwa morska, 2.45 - 7.30 - DW.



6.35 - S., „Nowa Lassie”, 6.55 - S., anim. 7.20 - Teleshop, 7.35 - S., „Potajemne sentymenty”, 8.00 - S., „Maria Izabela”, 8.45 - S., „Santa Barbara”, 9.30 - S., „Uroczy dzielniki”, 10.00 - S., „Ulca Hudson”, 10.25 - Bez tabu, 10.55 - TV „Lietuwas rytas”, 11.45 - S., „Zpity palow”, 12.10 - S., „Druga strona miłości”, 13.00 - S., „Jessica Fletcher”, 13.45 - Teleshop, 14.15 - Kanał mł. 14.45 - S., „Rycerz na kolach”, 15.30 - S., „Santa Barbara”, 16.20 - S., „Druga strona miłości”, 17.10 - S., „Potajemne sentymenty”, 17.35 - S., „Uroczy dzielniki”, 18.10 - S., „Maria Izabela”, 19.00 - Wiadomości, 19.20 - Sport, 19.30 - Zgadnij cenę, 20.00 - Komedia „Lucas”, 22.00 - Wiadomości, 22.10 - S., „Milioner”, 23.00 - Magazyn „Chiny”, 23.30 - Kanał mł., 24.00 - Zwycięzca najszybszy.



8.05 - Z Wilna, 8.20 - Towary i usługi, 8.30 - U „Jabłka”, 9.00 - Z Moskwy, 9.10 - Lekarz domowy, 9.30 - Era Wodnika, 10.10 - Znak jakości, 10.30 - Show, 11.00 - Z Moskwy, 11.10 - Film fab. „Szczęśliwy koniec”, 12.35 - Dziękuję za zakup, 13.00 - Z Moskwy, 13.10 - Ci, którzy..., 13.25 - W świecie ludzi, 14.30 - Towary i usługi, 14.15 - S., anim. „Zawrotne przygody Billa i Teda”, 14.30 - Zwycięzca najszybszy, 15.20 - Patrol drogowy, 16.00 - Z Moskwy, 16.20 - Podoba się oglądać, 16.25 - Kanał mł., 16.55 - Show Benny Hill, 18.00 - Z Wilna, 18.15 - Ci, którzy..., 18.30 - Aby Litwie było lepiej, 19.00 - Przegląd wydarzeń tygodnia, 19.30 - Z Moskwy, 20.00 - Show Benny Hill, 21.05 - Z Moskwy, 21.15 - Towary i usługi, 21.35 - Wieczornica, 22.00 - Z Wilna, 22.15 - Cd wieczornicy, 23.10 - Koncert, 0.35 - Zwycięzca najszybszy.



16.30 - Litwa Wschodnia, 17.00 - S., „Moja druga mama”, 17.50 - Warto odwiedzić, 17.55 - Puls Wilna, 18.05 - Kalesjodok zniek, 18.15 - Terytorium, 18.35 - Auto-Moto-Sport, 19.00 - Wiadomości (pol.), 19.10 - S., „Moja druga mama”, 20.00 - Telewizja regionalna, 20.00 - Telewizja regionalna, 20.30 - Warto odwiedzić, 20.35 - Film fab. „Cale wojsko króla”, 22.15 - Kalesjodok zniek”, 22.25 - Puls Wilna, 22.35 - Wiadomości (pol.), 22.45 - Auto-Moto-Sport.



7.00, 10.00, 13.00, 16.00 - Wiadomości, 7.15 - S., „Okrutny anioł”, 8.15 - Człowiek w masce, 8.55 - Srebrna kula, 9.40 - Smak, 10.10 - Razem, 13.15 - Film-bajka, 14.30 - Do lat 16 i więcej, 15.00 - S., „Okrutny anioł”, 16.15 - Show dzienielmów, 16.50 - Piłka nożna, 17.45 - Dobranoc, dzieci, 19.00 - Czas, 19.50 - Film krym. „Kolacja na trzynaście osób”, 21.35 - Nowości dnia, 21.50 - Piłka nożna, 22.50 - Film fab. „Policja”.



5.00, 6.30, 7.30, 7.45 - Witaj, Rosjo, 6.15 - Tysiące i jeden dzień, 7.15 - Oddział dyżurny, 7.35 - Telegra, 7.50 - Towary poczta, 8.00 - S., „Santa Barbara”, 8.45 - Muzyka, 9.00, 15.00, 18.00, 23.10 - Wiadomości, 14.15 - Film anim. 14.30 - S., „Pierwsze pocałunki”, 15.30 - Wieża, 15.55 - Komputer, 16.15 - S., „Długa droga przez wzdym”, 17.30 - Oddział dyżurny, 17.40 - Historia pewnego wydarzenia, 18.40 - Szczegóły, 18.50 - Anclage, 19.55 - Ring muzyczny, 21.35 - Film fab. „Kobieta bliska historii”, 23.40 - Oddział dyżurny.

TYPOLONIA

7.00 - TV Polonia zaprasza, 7.05 - Dziennik krajowy, 7.25 - Sport-telegram, 7.30 - Dom - magazyn poradnikowy, 7.50 - Grajmy w szachy, 8.00 - Bajki polskie, 8.30 - „W krainie władcy smoków”

- serial prod. polsko-austral. 9.00 - Wiadomości, 9.10 - Zaproszenie - program krajowy, 9.30 - „Matki, zony i kochanki” - serial prod. polskiej, 10.20 - Przez Karpaty, 10.40 - L'Osservatore Romano - rocznica polskiej edycji, 11.10 - „Złotopolscy” - serial prod. polskiej, 12.00 - Wiadomości, 12.15 - Dziariusz rządowy, 12.35 - Duchy, zamki, upiory, 13.10 - Polska piosenka, 13.30 - Oto Polska, 14.00 - Wojna na śmiech i życie, 14.30 - Zago, 15.00 - Panorama, 15.20 - Program dnia, 15.30 - Cresto - magazyn katolicki, 15.55 - Wiersze na dzień powszedni, 16.00 - Duchy, zamki, upiory, 16.30 - Ala i As, 16.50 - Kolorowe, 17.15 - Teleshop, 17.35 - Pater, 18.00 - „Fitness club” - serial prod. polskiej, 18.30 - „Maska”, 19.00 - Dobranoc, 19.30 - Wiadomości, 19.56 - Prognoza pogody, 20.01 - Sport, 20.05 - „Matki, zony i kochanki” - serial prod. polskiej, 21.00 - Biedziada bez granic, 22.30 - Panor. 22.56 - Prognoza pogody, 23.05 - W centrum uwagi, 23.20 - Ze sztafka na ty, 23.45 - Niechaj pan inni książki pisza, 24.00 - Porównawiamy, 0.45 - Powitanie widzów amerykańskich, 0.50 - „Kaszaniaki”, serial anim. 7.00 - TV Polonia zaprasza, 7.05 - Dziennik krajowy, 7.25 - Sport-telegram, 7.30 - Dom - magazyn poradnikowy, 7.50 - Grajmy w szachy, 8.00 - Bajki polskie, 8.30 - „W krainie władcy smoków”

3.05 - „Matki, zony i kochanki” - serial prod. polskiej, 3.55 - Wiersze na dzień powszedni, 4.00 - Biedziada bez granic, 5.00 - Przegląd publ. 5.30 - Duchy, zamki, upiory, 6.00 - W centrum uwagi, 6.15 - Pater, 6.40 - Polacy na Białorusi.

6.10 - RIT7 i dyplomacja”, serial obcz. 6.35 - „Świat Audobona: gdyby delfiny potrafiły mówić” - serial przyrod. 7.30 - Odjazdowe kreskówki, 8.40 - „Nowe przygody Lassie” - serial USA, 9.05 - „Z do ust” - serial dla młodzieży, 9.30 - „Sunset Beach” - serial USA, 10.15 - „Columbo” - serial krym. 11.35 - „Wydział zabójstw” - serial krym. 13.00 - Teleshopping, 14.10 - „Miłość i dyplomacja” - serial obcz. 14.35 - Ukryta kamera, 15.00 - Odjazdowe kreskówki, 16.15 - „Z do ust” - serial dla młodzieży, 16.40 - „Czy boisz się ciemności?” - serial dla młodzieży, 17.05 - „Kameleon” - serial fantast., 18.00 - „Sunset Beach” - serial USA, 19.00 - 7 minut - wydarzenia dnia, 19.00 - Zoom - magazyn sensacji, 19.30 - „Nowe przygody Lassie” - serial USA, 20.00 - „Strefa wojny” - film sens., 20.00 - USA, 19.85 - 21.45 - „Amerykański horror” - serial krym., 22.35 - 7 minut - wydarzenia dnia, 22.45 - „Policjanci z Miami” - serial krym., 23.35 - „Świat Audobona: zagrozone plaże” - serial przyrod., 0.25 - „Kameleon” - serial fantast., 1.10 - Zoom - magazyn sensacji, 1.35 - „Amerykański horror” - serial krym.

Jolanta Kwaśniewska „Warszawianką Roku 1998”

Jolanta Kwaśniewska została „Warszawianką Roku 1998” w plebiscywie „Expressu Wieczornego”. Uonorowano ją za pracę charytatywną na rzecz dzieci i za to, że jest dla nich „Prawdziwą Panią Prezydentową”.

Jolanta Kwaśniewska nie mogła - z powodu choroby - przybyć na uroczystości wręczenia nagród w warszawskim Pałacu Ostrogskich. Jej słowa nagrano na taśmie. Z powodu choroby laureatki albo złej jakości nagrania wypowiedź Kwaśniewskiej była jednak niemal zupełnie niezrozumiała. Przynajmniej dwa wyróżnienia

honorowe. Otrzymała je Włodzisław Liksza, który od 25 lat organizuje tzw. „Spacerki z Syrenką”, pokazując Warszawianom i czytelnikom „EW” ciekawe, a nieznane miejsca w stolicy oraz Waldemar Lis - dyrektor Browarów Warszawskich, które m.in. odnowiły Kolumnę Zygmunta.

„Dziękuję warszawiakom za to, że chcą się uczyć historii i historii Polski i historii Warszawy” - mówił Liksza.

W latach ubiegłych tytuł „Warszawianki Roku” otrzymali m.in.: Marek Kotański, Jerzy Waldorff, Hanka Bielicka, Irena Kwiatkowska, Jerzy Owsiak.

Naukowcy kwestionują

Amerkańscy badacze zakwestionowali tezę o genetycznych przyczynach choroby Parkinsona. Oparli się na analizie stanu zdrowia kilkunastu tysięcy par bliźniaków, weteranów II Wojny Światowej.

Jak informuje w najnowszym wydaniu pismo „Journal of the American Medical Association”, w Narodowych Instytutach Zdrowia przeanalizowano 15.924 pary bliźniaków, wykazanych w spisie weteranów wojny sporządzonym w 1959 r.

Po 33 latach, w 1992 r., stwierdzono, że tylko w sześciu przypadkach u obu braci po przekroczeniu 50 lat wystąpiła choroba Parkinsona. W pozostałych

przypadkach zachorował tylko jeden z braci.

Zdaniem naukowców, którzy analizowali to zjawisko, gdyby choroba Parkinsona wynikała głównie z przyczyn genetycznych, to występowałaby u obu bliźniaków. Autorzy artykułu w cytowanym piśmie sugerują jednak, że są potrzebne dalsze badania czynników wrodzonych i środowiskowych, które sprzyjają omawianej chorobie.

Dotychczas środki farmaceutyczne jedynie łagodzą objawy choroby, takie jak zanik pamięci, depresja czy halucynacje, ale nie znaleziono leku mogącego zlikwidować tę chorobę ani środka zapobiegającego jej.

Obrazu muzułmanów

Władze Malesji zabroniły wyświetlania w kinach animowanego filmu „Książę Egiptu”, argumentując, że prezentowanie na ekranie Mojżesza obraża uczucia wyznawców dominującej w kraju religii muzułmańskiej.

Surowe tutejsze ustawo-

dawstwo nie dopuszcza filmów ukazujących nagiach ludzi, stosunki seksualne, sceny przemocy, a także sceny i tematy szkodliwe z religijnego punktu widzenia. Za taki właśnie film uznano hollywoodzką kreskówkę, bowiem ukazuje jednego z proroków. (PAP)



Żołnierze fińskiej jednostki specjalnej z garnizonu helsińskiego wspierają się nawzajem w czasie doskonalenia nauki jazdy na nartach. Warto nadmienić, że Finowie są doskonałymi narciarzami.

Fot. EPA-ELTA

Pogoda

Dziś na Litwie zachmurzenie zmienne, lokalne opady śniegu, możliwa gołolódz. Wiatr północny, północno-wschodni, 3-8 m/sk. Temperatura w nocy 1 - 6, lokalnie do 9 stopni mrozu, w dzień 0 - 5 stopni ciepła.

W Wilnie przelotne opady śniegu. Temperatura w nocy i w dzień 2 - 4 stopnie mrozu.

W ciągu następnych dwóch dni nastąpi dalsze ochłodzenie. 29 stycznia bez opadów. Temperatura w nocy 5-10, lokalnie do 15 stopni mrozu, w dzień 4-9 stopni mrozu.

30 stycznia lokalne opady śniegu, zamieć. Temperatura w nocy 8 - 13, lokalnie do 18 stopni mrozu, w dzień 5 - 10 stopni mrozu.

Powrót zimy

KALENDARIAM

* Czwartek (28.I) jest 28 dniem 1999 r.

Do końca roku pozostało 337 dni.

* Znak Zodiaku - Wodnik.

* Imieniny: Piotra, Juliana, Radomira, Tomasza, Karola.

* Wschód Słońca - 7.16, zachód - 15.48.

Długość dnia 8 godz. 32 min.

* Księżyce. Przed pełnią - od 24 stycznia.

GENIUS PROCEMAS

Fachowo
CZYŚCIMI
Wykładziny, dywany
oraz miękkie meble

Wilno (22) 67 64 19
Kłajpada (26) 219 219

KURS WALUT

Bank Litewski 28 stycznia 1999	
Relacja lita do walut obcych	
Nazwa waluty	Litów jedn. walut.
Dolar USD	4,0000
Dolar australijski	2,5150
100 tys. rubli białoruskich	1,4159
Korona czeska	0,1263
Krona estońska	0,2946
Korona duńska	0,6199
Funt brytyjski	6,6224
Euro	4,6098
100 jenów japońskich	3,5034
Dolar kanadyjski	2,6288
Łat lotewski	6,9741
Złoty polski	1,1152
Korona norweska	0,5363
Rubel rosyjski	0,1745
100 tys. rumuńskich lei	3,4813
Korona szwedzka	0,5177
Frank szwajcarski	2,8635
100 tys. lir tureckich	1,2145
Grivna ukraińska	0,0363
100 forintów węgierskich	1,8409

Ustalane kursy przeliczania euro i walut narodowych państw strefy euro

(jednostki waluty narodowej za 1 euro)

0,787564 funta irlandzkiego	13,7603 szylinga austriackiego
40,3399 franka belgijskiego	166,386 pesety hiszpańskiej
1936,27 liry włoskiej	40,3399 franka luksemburskiego
2,20371 guldena holenderskiego	200,482 eskudo portugalskiego
6,55957 franka francuskiego	5,94573 marki fińskiej
1,95583 marki niemieckiej	

Instalujemy ogrzewanie i wodociąg, oferujemy usługi hydrauliczne.

Tel. 8-287-65280.

(Zam. 38)

Zatrudnimy kierowcę ze stażem 15-20 lat. Praca od godz. 9 do 17. Wynagrodzenie 450 Lt plus pieniądze za benzynę. Tel. 289-70470, 62-48-79 (po godz. 18).

Nowość!

Od lutego br. na kierunku **PRAWO PRZEDSIĘBIORCZOŚCI** przyjmuje Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości Daugvilienė (Licencja nr 23/530). Są wydziały dzienne i zaoczne. Egzaminów wstępnych nie ma. Nauka jest płatna. Dokumenty przyjmowane będą do 20 lutego pod adresem: Pamenkalnio 11-301, Vilnius, 2600, tel. 62-46-97, 8-287-29045.



(Zam. 28)

KURIER WILEŃSKI

TRWA PRENUMERATA na I półrocze 1999 roku

Wydanie codzienne - indeks 0044

I mies. II mies. IV mies.

z dostarczeniem przez pocztę 19 Lt 38 Lt 76 Lt

Wydanie codzienne dla inwalidów I, II grupy, emerytów i mieszkańców wsi - indeks 0227

I mies. II mies. IV mies.

z dostarczeniem przez pocztę 16 Lt 32 Lt 64 Lt

Wydanie sobotnie - indeks 0172

I mies. II mies. IV mies.

z dostarczeniem przez pocztę 3,90 Lt 7,80 Lt 15,60 Lt

„Kurier Wileński” można zaprenumerować w każdym urzędzie pocztowym

Wydanie codzienne

I mies. II mies. IV mies.

w szkołach w księgarniach: 16 Lt 32 Lt 64 Lt

S.K. ul. Auszros Vartu

(Ostrobramska) 9 15 Lt 30 Lt 60 Lt

„Elephas”, ul. Olandu 3 15 Lt 30 Lt 60 Lt

im. A. Mickiewicza 15 Lt 30 Lt 60 Lt

(Naugarduko 18) 14 Lt 28 Lt 56 Lt

w redakcji

Prenumerata dla czytelników za granicą

na 1 miesiąc - 16 USD

Podajemy konto bankowe, na które można wpłacić pieniądze z podaniem dokładnego adresu prenumeratara: Lietuvos taupomasis bankas,

Sostinės skyrius
Pašilaję klientų aptarnavimo poskyris,
Banko kodas 60111, valiutinė sąskaita Nr 1871006099

Gazety wysyłamy bezpośrednio z redakcji - 5 numerów raz tygodniowo.

KURIER WILEŃSKI Wydawca ZSA „Kurier Wileński”
Drukuje SA „Spauda”

Redaktor naczelny
Zygmunt ZDANOWICZ

Adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405
E-Mail adres: kurier_w@post5ci.lt

Redaktor naczelny (tel. 42-79-01), dyrektor spółki Jan Czeszkowicz (tel. 42-79-73), zastępcy redaktora: Krysztyna Adamowicz, Aleksander Borowik (tel. 42-79-04), sekretarz redakcji Zbigniew Markowicz, zastępcy sekretarza: Andrija Malikanis, Jan Lewicki (tel. 42-79-49).

DZIAŁY: polityka (tel. 42-79-01), gospodarka - Julita Tryk (tel. 42-79-68), życie wsi, ekologia - Danuta Danowska (tel. 42-79-69), stolica - Helena Gieckowska (tel. 42-79-68), szkolnictwo (tel. 42-79-04), kultura, „Wilnianin” - Halina Joškaio (tel. 42-79-

Ogłoszenia i reklamy do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1113, tel./fax 42-69-63, 42-72-65, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

68), literatura i sztuka - Aivika Bajor (tel. 42-79-64), praworządność - Ineta Litvini (tel. 42-79-64), zdrowie - Satorja Kozubova (tel. 42-90-81), przedsiębiorstwo - Agnieszka Skider (tel. 42-90-81), sport - Andrija Raibekovic (tel. 42-78-63), fotoreporter - Marian Patulskovic (tel. 42-78-63), reklama - Ineta Lipska (tel. fax 42-69-63, 42-78-90), korespondent na region sołectwiczki - Teresa Raibekovic-Suchocka (tel. 8-250-56264), korespondent na region trocki-Danuta Raczyska (tel. 8-238-61216), korespondent na region święciański - Zenon Samulewicz (tel. 8-217-54843).

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Dziśmy redaktor
Halina
Jotkiało